A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) — Sobota, 24 maja — Nr 124 (2313)

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego KP Danii

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii

Nie mogąc wziąć udziału w 17 kongresie Waszej partii z powodu nie udzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienie i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu; pozdrawiamy Waszą partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju. Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju, dla przeciwstawienia się zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Życzymy Wam pomyślnej pracy nad zacieśnianiem przyjaznych stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Delegacja koreańska złożyła wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych

Bawiąca w Warszawie delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Tian Si-u na czele złożyła w dniu 23 bm. wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu. Delegacji koreańskiej towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny KRLD w Polsce Coj Ir.

Nowe działy gospodarki rozwijają spółdzielnie produkcyjne

Stały rozwój gospodarczy i umacnianie spółdzielni produkcyjnych uwidacznia się m. in. w rozwijaniu nowych, nieprowadzonych w latach poprzednich działów gospodarki. — Oprócz systematycznego rozwijania takich zasadniczych dziedzin gospodarki rolnej, jak uprawa roślin zbożowych i okopowych oraz hodowli bydła i trzody chlewnej, spółdzielnie coraz szerzej wprowadzają hodowlę owiec i drobiu, zakładają pasieki, wprowadzają uprawę warzyw i roślin przemysłowych, powiększają sady, planują hodować jedwabniki itp.

Realizując w coraz większym stopniu słuszną zasadę wielokierunkowego rozwoju gospodarstwa, spółdzielnie wzmacniają gospodarcze podstawy swego rozwoju i zapewniają szybki wzrost dochodowości zespołowej gospodarki, a co za tym idzie — i dobrobytu swych członków.

Kolonie i półkolonie czekają na dzieci

Tegoroczne kolonie dla dzieci organizowane są, podobnie jak co roku, w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju. Dzieci korzystające z nich będą miały zapewnione jak najlepsze warunki wypoczynkowe.

Wysokie odznaczenie górnika Apryasa



Franciszek Apryas jeden z najlepszych górników polskich w styczniu br. ukończył Państwowe Technikum Górnicze w Bytomiu. Obecnie pracuje w kopalni węgla „Wesoła II" pełniąc funkcję sztygara.

Za ofiarną pracę dla Polski Ludowej Franciszek Apryas został odznaczony przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta Orderem „Budowniczych Polski Ludowej".

(Foto — CAF)

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE POTĘPIA ZBRODNIE dokonywane na jeńcach wojennych w Kożedo

domagając się surowego ukarania amerykańskich handlarzy śmierci

Nowe zbrodnie, dokonane przez siepaczy amerykańskich na jeńcach koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo, spotęgowały nienawiść społeczeństwa polskiego do amerykańskich handlarzy śmierci.

Uczestnicy narady roboczej miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych woj. łódzkiego podjęli podczas obrad uchwałę ostro potępiającą zbrodnie, dokonywane na jeńcach wojennych w Kożedo.

„W nieludzki, bestialski sposób, wbrew wszelkim prawom, wbrew konwencji genewskiej — czytamy w uchwale — amerykańscy zbrodniarze mordują jeńców wojennych i — wzorem hitlerowców — robią doświadczenia biologiczne na bezbronnych jeńcach".

„Wraz z całym obozem pokoju oświadczamy, że ohydne zbrodnie amerykańskie, zmierzające do masowej zagłady ludzi, wzbudzają w nas nienawiść i odrazę do ich sprawców. **Wzmożemy jeszcze bardziej wysiłek w codziennej pracy nad pokojowym budownictwem celem przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce i zapewnienia pokoju na całym świecie".**

Domagamy się niezwłocznego położenia kresu bestialskiemu terrorowi, jaki stosują najeźdźcy amerykańscy na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich, znajdujących się na wyspie Kożedo. Pod sąd katów amerykańskich! Domagamy się najsurowszego ich ukarania".

Również pracownicy Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu na swej naradzie w jednomyślnie uchwalonej rezolucji jak najostrzej potępili neohitlerowców spod znaku dolara.

1,1 miln. ton cukru wyprodukujemy w tegorocznej kampanii

W dniu 23 bm. w Warszawie rozpoczęli obrady uczestnicy krajowej cukrowniczej narady produkcyjnej. Na obrady przybyli: min. przemysłu rolnego i spożywczego — Hoffman, minister rolnictwa Dąb-Kocioł, wiceministrowie przemysłu rolnego i spożywczego Krzyżanowski i Kotlarski, przedstawiciel KC PZPR Piławka, sekretarz CRZZ Kowalczyk, przedstawiciel ZSCh Piżon oraz szeroki aktyw pracowników przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka cukrowego. Udział w naradzie wzięli również wybitni racjonalizatorzy i przodownicy pracy z cukrowni całego kraju.

Narada ma na celu przedyskutowanie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie sposobów, zarówno na odcinku plantacji buraka cukrowego, jak i produkcji w okresie trwania kampanii — które umożliwią osiągnięcie 1 mil. 100 tys. ton cukru z tegorocznej kampanii, to jest cyfry o wiele wyższej niż w roku ubiegłym.

Rolnicy w walce z chwastami i szkodnikami

Dla rolnictwa nadszedł już okres prac pielęgnacyjnych. Wyniszczanie chwastów, zwalczanie szkodników i chorób roślin oraz stałe spulchnianie gleby — zapewniają rozwijającym się roślinom jak najlepsze warunki rozwoju.

Staranne przeprowadzenie tych wszystkich zabiegów jest dalszym ważnym czynnikiem walki o wyższe urodzaje.

Acheson, Eden i Schuman przybywają do Bonn

Z Bonn donoszą, że przybyli tu sekretarz stanu USA Acheson i brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Oczekuje się przyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana. Trzej ministrowie mają odbyć konferencję z Adenauerem w celu sfinalizowania wojennego „układu ogólnego" i podpisania go.

14,5 miliona książek w największej bibliotece świata

Największą biblioteką na świecie jest biblioteka im. Lenina w Moskwie. W bibliotece tej znajduje się 14,5 miliona książek, czasopism oraz roczników gazet. W archiwach biblioteki przechowywane są prace w 160 językach, w tej liczbie w 80 językach narodów ZSRR. (pr)

Ślady kultury prehistorycznej odkryto w jaskiniach na Dolnym Śląsku

Łódzkie Tow. Naukowe prowadzi wspólnie z Polskim Tow. Geograficznym stację naukową w ośrodku Wojcieszów na Dolnym Śląsku. Okolice Wojcieszowa należą do strefy wapieni zmetamorfozowanych i stanowiących tzw. tereny krasowe, tj. zajęte przez skały wapienne z utworzonymi przez opady atmosferyczne grotami, pieczarami i tunelami podziemnymi. Obszary, pokryte grotami o naciekach w postaci stalaktytów i stalagmitów eksploatowane są jako wielkie wapienniki, gdzie pracuje znaczna ilość robotników kamieniarskich.

Pieczary i groty wojcieszowskie, badane powierzchownie już przedtem, są obecnie przedmiotem zainteresowań uczonych polskich geografów, geologów, przedstawicieli nauki o jaskiniach — speologów oraz archeologów. Jak stwierdzono, w nagromadzonych w grotach i pieczarach pokładach mułu znajdują się ślady kultur prehistorycznych w postaci wyrobów krzemiennych.

Głód w Seulu

Z Phenianu donoszą, że sytuacja ludności w Korei Południowej, okupowanej przez imperialistów amerykańskich, pogarsza się z każdym dniem. Na wielu ulicach Seulu leżą niepogrzebane zwłoki zmarłych z głodu.

Surowe kary więzienia dla spekulantów

Sąd Wojewódzki w Szczecinie rozpatrywał sprawę Floriana Góralczyka oraz małżonków Jana i Zofii Matuszewskich oskarżonych o spekulowanie na szkodę ludzi pracy artykułami tekstylnymi.

Florian Góralczyk kierownik sklepu MHD w Stargardzie sprzedawał prywatnie handlarzom po cenach wyższych od ustalonych towary szczególnie poszukiwane jak np. „pończochy patentki". Głównymi jego odbiorcami byli notoryczni spekulanci Jan i Zofia Matuszewscy, właściciele straganu galanteryjno-konfekcyjnego w Stargardzie, którzy ogółem kupili od Góralczyka 300 par pończoch. Na skutek spekulanckich machinacji oskarżonych towary przeznaczone dla świata pracy po cenach przystępnych docierały do odbiorców droższe o 300 proc. Osk. Góralczyk systematycznie pomijał detalicznych odbiorców, wynosząc towar pośrednikom, dla których urządzał pijaństwa w biurze przy sklepie.

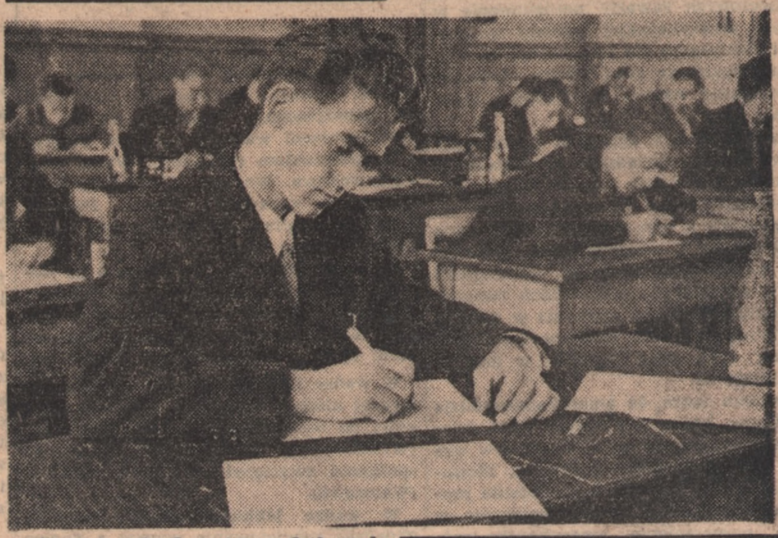
Sąd skazał: Floriana Góralczyka na karę 5 lat więzienia, Jana Matuszewskiego na 4 lata więzieni i 1000 zł grzywny oraz Zofię Matuszewską na 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny.

Przędzalnie współzawodniczą o miano najlepszej w Polsce

Załoga olbrzymiej przędzalni średnioprzędnej największych polskich zakładów włókienniczych, ZPB im. Stalina w Łodzi od szeregu dni na naradach w grupach związkowych, omawiając osiągnięcia z okresu realizacji zobowiązań majowych szukała dróg, które zapewniłyby pełną realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego. W większości grup stwierdzono, iż w wykonaniu tych zadań pomoże ogólnopolskie socjalistyczne współzawodnictwo o tytuł najlepszego przędzalnika, zespołu przędzalniczego i całej przędzalni, oparte o konkretne zobowiązania produkcyjne.

23 bm. na masówce załoga podjęła doniosłą uchwałę, w której postanowiła wezwać do takiego współzawodnictwa załogi wszystkich przędzalń bawełnianych w kraju.

Pod znakiem matury



Tysiące absolwentów szkół średnich ogólnokształcących zdaje obecnie egzaminy dojrzałości. Do egzaminu, zamykającego poważny okres w życiu, młodzież przygotowała się starannie przy wydatnej pomocy wychowawców i organizacji szkolnych ZMP.

Na zdjęciu abiturienci I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. Ludwika Waryńskiego w Bydgoszczy podczas egzaminu pisemnego z języka polskiego.

(Foto — IKP, Woźniewski)

Wzmocnienie lotnictwa USA w Anglii

Prasa londyńska donosi, że ministerstwo wojny USA przystąpiło do realizacji planu zwiększenia o 75 proc. ilości wojsk stacjonujących w Anglii.

„Mazowsze" i „Dzieło mistrza Stwosza" na ekranie

Na ekranach kin polskich ukaże się w czerwcu br. szereg interesujących filmów.

Z filmów produkcji polskiej wejdą na ekrany: kolorowy film „Mazowsze" oraz „Dzieło mistrza Stwosza". Tematem pierwszego filmu jest dzień pracy Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". Film „Dzieło mistrza Stwosza" ukazuje bezcenny zabytek kultury polskiej, jedno z najwspanialszych dzieł późnogotyckiej sztuki średniowiecznej, ołtarz Wita Stwosza z kościoła Mariackiego w Krakowie, odrestaurowany z olbrzymim nakładem pracy, w pracowni konserwatorskiej na Wawelu.

Produkcję NRD reperzentować będzie film DEFY „Kariera w Paryżu" osnuty na tle powieści Balzaca pt. „Ojciec Goriot".

Na ekrany wejdzie też interesujący film włosko-francuski pt. „Mury Malapagi", wg scenariusza Cezara Zavattini, autora „Złodziei rowerów". Fabuła filmu osnuta jest na tle życia proletariatu w największym włoskim mieście portowym Genui. Role główne odtwarzają: Jean Gabin i Isa Miranda.

Urnę z prochami Wł. Majakowskiego przeniesiono na cmentarz

W Moskwie odbyło się uroczyste przeniesienie na cmentarz nowodziewiczy urny z prochami wielkiego poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego. Od kwietnia 1930 r. do chwili obecnej urna znajdowała się w gmachu krematorium.

Na cmentarzu odbył się wiec żałobny, na który przybyli licznie przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego. Obecna była również matka Włodzimierza Majakowskiego oraz jego siostra. Do zebranych przemówił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Tichonow.

Pod koszem w Moskwie

ZSRR - Węgry 71:41

Polki walczą z Bułgarią o 4 miejsce w mistrzostwach Europy

W przedostatnim dniu odbywających się w Moskwie mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich 23 bm. rozegrano dalsze cztery spotkania finałowe.

W walce o pierwsze miejsce mistrz Europy — ZSRR pokonał zdecydowanie wicemistrzowską drużynę z roku ub. — Węgry 71:41. Tym samym koszykarki węgierskie zajęły ostatecznie trzecie miejsce. O tytule mistrzowskim zadecyduje niedzielne spotkanie ZSRR — Czechosłowacja.

Najbardziej emocjonującym był mecz o miejsca od 4 do 6 między Bułgarią i Włochami. Po żywej i zaciętej grze zwyciężyły koszykarki Bułgarii 50:45. W niedzielę o 4 miejsce w turnieju walczyć będą koszykarki Polski i Bułgarii.

Austria przegrała ostatni mecz z Francją 18:52, zajmując 9 miejsce.

W ostatniej grupie Rumunia pokonała NRD 77:15.

Sobota jest dniem przerwy w rozgrywkach.

I dzień mistrzostw bokserskich Polski

Stefaniuk bije Niedźwiedzkiego Kasperczak przegrywa z Woźniakiem

W piątek 23 bm. rozpoczęły się w Warszawie finały indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na rok 1952. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał wiceprzewodniczący GKKF — Minecki.

W zawodach bierze udział 38 pięściarzy. Zabrakło jedynie kontuzjowanych Antkiewicza (w. lekka) i Leissa (w. lekkopółśrednia).

W pierwszym dniu rozegrano 18 walk. Spotkania stały na przeciętnym poziomie.

WYNIKI TECHNICZNE

W wadze muszej Murawski (Lublin) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Kukierem (Lublin). Wynik walki budzi poważne zastrzeżenia, gdyż Kukier wyraźnie wygrał I rundę, a w dwu następnych walka była wyrównana. Łakomy (Wrocław) po wyrównanej walce wypunktował Zawadzkiego (Bydgoszcz).

W wadze koguciej Stefaniuk (Gdańsk) po ciekawej walce wypunktował Niedźwiedzkiego (Bydgoszcz). Niedźwiedzki mimo porażki pozostawił dobre wraże-

c. d. str. 2

STAN POGODY

Zachmurzenie na gół duże z miejscowymi, niewielkimi lub przelotnymi opadami i z lokalnymi przejaśnieniami, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Temperatura od 10 st. na wschodzie do 18 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane północne i północno-zachodnie.

Nota Rządu ZSRR demaskuje współpracę Iranu z USA w realizacji planów agresji

MOSKWA (PAP) W dniu 21 maja br. Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński wręczył ambasadorowi Iranu p. Araste notę rządu radzieckiego, dotyczącą wymiany listów między premierem Iranu p. Mossadikiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie tzw. pomocy amerykańskiej dla Iranu.

Podajemy poniżej tekst tej noty:

W związku z wymianą listów, która odbyła się w końcu kwietnia br. między premierem Iranu p. Mossadikiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie tak zwanej pomocy amerykańskiej dla Iranu Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ma zaszczyt zakomunikować rządowi Iranu co następuje:

Z wymiany listów, o której mowa wyżej wynika, że rządy Iranu i Stanów Zjednoczonych zawarły porozumienie w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej dla Iranu oraz, że rząd Iranu powziął ze swej strony określone zobowiązanie natury wojskowej i politycznej.

Jak wynika z doniesień prasy irańskiej oraz z oświadczeń przedstawicieli rządu irańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych, rząd Iranu zobowiązał się w związku z tym porozumieniem wznowić umowy z amerykańskimi doradcami wojskowymi w Iranie. Potwierdzili to w oficjalnych deklaracjach minister komunikacji Iranu Bushehri w dniu 27 kwietnia br. oraz zastępca sekretarza stanu USA Mac Dermott w dniu 25 kwietnia br.

Wiadomo także, że amerykańska misja wojskowa, która zaprzestała swej działalności w styczniu br. — obecnie w wyniku wymiany listów między p. Mossadikiem a p. Hendersonem wznowiła pracę, a jednocześnie weszło ponownie w życie porozumienie amerykańsko-irańskie z 23 maja 1950 roku, dotyczące amerykańskiej pomocy wojskowej dla Iranu i działalności w Iranie amerykańskiej misji wojskowej.

W ten sposób w wyniku wspomnianej wyżej wymiany listów i wznowienia działalności irańsko-amerykańskiego porozumienia wojskowego rząd Iranu oddaje armię irańską pod kontrolę rządu Stanów Zjednoczonych. Tym samym armia irańska traci charakter narodowej armii niepodległego i suwerennego państwa.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu irańskiego na fakt, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. pomocy amerykańskiej i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec Stanów Zjednoczonych, rząd irański wkracza de facto na drogę współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Tego rodzaju postępowania rządu irańskiego nie sposób traktować inaczej niż jako działalność nie dającą się pogodzić z zasadami dobrych sąsiedzkich stosunków, których popieranie i zacieśnienie stanowi obowiązek sygnatariuszy radziecko-irańskiego układu z 26 lutego 1921 roku.

Ambasador Araste obiecał przekazać tekst noty rządowi Iranu.

Mistrzostwa bokserskie Polski

c.d. ze str. 1

nie. W dalszych spotkaniach może być on niebezpieczny. Woźniak (W-wa) po emocjonującej walce wygrał na punkty z Kasperczakiem (Wrocław). Walka szybka i ciekawa. Woźniak wyprzedził przeciwnika w zadawaniu ciosów. Porażkę Kasperczaka przypieczętowały dwa ostrzeżenia za bicie głową.

W piórkowej Kruża (Warszawa) po dobrej walce wypunktował Janickiego (Wrocław). Soczewiński (Warszawa) wygrał niezbyt przekonywująco z Bazarnikiem (Katowice) stosunkiem głosów 2:1.

W wadze lekkiej Nowak (Bydgoszcz) wygrał niezbyt zasłużenie z Suszką (Kraków) po bardzo słabej walce. Kaflowski (Wrocław) po wyrównanym przebiegu spotkania zwyciężył na punkty Nowaka (Warszawa).

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Gdańsk) zdecydowanie wygrał z Sadowskim (Szczecin).

W wadze półśredniej Chychła (Gdańsk) wygrał na punkty z młodym i ambitnym Nowakowskim (Rzeszów). Debisz (Warszawa) zwyciężył nieznacznie na punkty Kazimierczaka (Poznań).

W wadze lekkośredniej Musiał (Warszawa) wypunktował zdecydowanie Derkowskiego (Bydgoszcz),

W średniej Piórkowski (Warszawa) wygrał niezbyt zasłużenie z Czaplińskim (Lublin). Spotkanie zostało przerwane w połowie drugiej rundy z powodu uszkodzenia oświetlenia i punktowano do momentu przerwania. Nowara (Katow.) zwyciężył nieprzekonywująco Krupińskiego (Wrocław).

W wadze półciężkiej Grzelak (Warszawa) po walce stojącej na dobrym poziomie wypunktował Franka (Lublin). Spotkanie Szczypiński (Opole) — Wojciechowski (Katowice) uznane zostało za nieodbyte z powodu obustronnej kontuzji w pierwszej minucie walki.

W wadze ciężkiej Gościański (Warszawa) zwyciężył w pierwszej rundzie przez poddanie się Jądrzyka (Poznań). Węgrzyniak (Bydgoszcz) zwyciężył przez tko w trzeciej rundzie Mandzika (Warszawa).

W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO MILIONY CHŁOPÓW W BRATERSKIM SOJUSZU Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

zamanifestują wolę utrwalenia pokoju i wzmocnienia siły gospodarczej Polski Ludowej

W dniu 1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzić będą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne do tego uroczystego — manifestacyjnego obchodu są już w pełnym toku. Przeprowadza je ZSL przy czynnym współudziale PZPR, a także ZSCH i ZMP.

Tak jak w latach poprzednich Święto Ludowe będzie dniem wielkiej mobilizacji mało i średniorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do wykonania wielkich zadań politycznych i gospodarczych, stojących przed wsią polską.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Na obchody zapowiedziały swój przyjazd liczne grupy robotników z pobliskich miast i ośrodków przemysłowych. Ich udział w święcie ludowym — tak jak udział chłopów w pochodach 1-Majowych — będzie żywym wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Hasło umocnienia tego sojuszu będzie jednym z naczelnych haseł manifestacji ludowych w dniu 1 czerwca.

Skupi ono miliony mało i średniorolnych chłopów — świadomych tego, że zacieśnianie braterskiego sojuszu z klasą robotniczą i więzi ekonomicznej między miastem a wsią, stanowiącej praktyczny wyraz tego sojuszu, jest podstawą rozwoju naszego Ludowego Państwa i socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Przygotowując obchody Święta Ludowego, szykując transparenty, opracowując dekorację trybun i placów, chłopi starają się mocno podkreślić ten zasadniczy element treści ludowego święta, jakim jest walka o pokój, zamanifestowanie przez miliony chłopów woli umocnienia i obrony pokoju.

W obchodach święta znajdą wyraz uczucia nienawiści, pogardy i potępienia dla sprawców wojny bakteriologicznej w Korei, dla organizatorów agresywnej armii europejskiej, dla amerykańskich polityków, odbudowujących hitlerowski Wehrmacht w Niemczech Zachodnich i usiłujących wciągnąć Niemcy do nowej wojny — te uczucia, które chłopi manifestowali niedawno wraz z milionami ludzi pracy miast na wielkich obchodach 1-Majowych.

Obchody Święta Ludowego będą jednocześnie manifestacjami gorących uczuć dla ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i Chorążego Obozu Pokoju — Generalissimusa Stalina.

MELDUNKI PRODUKCYJNE

W czasie akademii i na wiecach chłopi z gromad i gmin złożą meldunki o wykonaniu swoich zobowiązań produkcyjnych. Zagadnienia produkcji rolnej będą szeroko uwzględnione w obchodach święta. Znajdzie w nich wyraz coraz mocniejsza w masach chłopskich świadomość, **że walka o pokój jest nierozłącznie związana z walką i pracą na froncie budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, że przez zwiększenie plonów z ha i wydajności hodowli chłopi podnoszą dochodowość swych gospodarstw i swój dobrobyt, wzmacniają siłę gospodarczą i obronną naszego kraju.**

Święto Ludowe jest okazją do dokonania przeglądu wielkich osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych wsi w Polsce Ludowej. Toteż tegoroczne obchody Święta nawiążą mocno do ogólnonarodowej dyskusji nad projektem nowej Konstytucji, gdyż projekt ten stanowi podsumowanie i utrwalenie przełomowych zdobyczy i osiągnięć polskich mas pracujących.

Obchody Święta Ludowego rozpoczną w przeddzień święta uroczyste akademie gminne.

W dniu 1 czerwca odbędą się masowe obchody święta w kilku miejscowościach każdego powiatu.

W czasie uroczystości odbędą się również manifestacyjne pochody, a po ich rozwiązaniu — imprezy artystyczne i sportowe, w których obok zespołów ludowych wystąpią liczne zespoły robotnicze. Zakończeniem obchodów będą wielkie zabawy ludowe.

SPORT

ZWYCIĘSTWO REZERW LIGOWEGO KOLEJARZA BYDGOSZCZ

W ub. czwartek rezerwy II ligowego Kolejarza Bydgoszcz w spotkaniu inauguracyjnym o mistrzostwo klasy I pokonały zdecydowanie Włókniarza Bydgoszcz w stosunku 6:1 (4:0). Zwycięstwo kolejarzy bydgoskich mogło wypaść znacznie wyżej, gdyby nie to, iż napastnicy zbyt dużo kombinowali i zwlekali z oddawaniem strzałów na bramkę.

GWARDIA BYDGOSZCZ — STAL GDAŃSK

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. piłkarze bydgoskiej Gwardii rozegrają kolejny mecz o mistrzostwo II ligi ze Stalą Gdańsk. Drużyna ta, jakkolwiek poznaliśmy ją już w pojedynku z Kolejarzem Bydgoszcz, zdolna jest do niespodzianek. Dlatego też Gwardia będzie musiała z pewnością wytężyć wszystkie siły, by zdobyć dwa punkty. Mecz odbędzie się o godzinie 17 na boisku Spójni, przy ul. Nakielskiej.

KTO Z KIM W II LIDZE

Kolejna tura spotkań o mistrzostwo II ligi absorbuje uwagę wszystkich sportowców. Zwłaszcza pojedynki w grupie I wywołują duże zainteresowanie.

I tak OWKS Toruń wyjeżdża do Gwardii Szczecin nie bez szans na zdobycie punktów. Zeszłoroczny beniaminek I ligi obniżył bowiem poważnie w tym sezonie loty, to też nie wykluczamy zwycięstwa twardej drużyny wojskowych. W Bydgoszczy Gwardia powinna odnieść przekonywujące zwycięstwo nad Stalą Gdańsk. Również Kolejarz Toruń jest faworytem w meczu z Kolejarzem Leszno tym bardziej, iż rozegrany zostanie on w grodzie Kopernika.

Na Wybrzeżu Kolejarz Gdańsk spotyka się z Gwardią Słupsk. Tu jednak jesteśmy raczej skłonni typować zwycięzcą zespół gości.

Teoretycznie więcej szans posiada również Stal Poznań w meczu z Kolejarzem Bydgoszcz, który rozegrany zostanie o godz. 17 na boisku przy ul. Rolnej w Poznaniu. Dla Kolejarzy bydgoskich będzie to pierwszy występ w tym sezonie na obcym boisku, to też przywiązują do niego wielką wagę. Nie mniejsze również zainteresowanie wzbudzi mecz poznański wśród licznego grona kibiców Kolejarza Bydgoszcz, którzy gremialnie wyjeżdżają na mecz do Poznania. Może doping własnej publiczności okaże się pożyteczny. Piłka jest bowiem tylko okrągła.

OGÓLNOPOLSKIE REGATY ŻEGLARSKIE O PUCHAR POKOJU

W niedzielę dnia 25 bm. na torze regatowym w Łęgnowie ZS Gwardia Bydgoszcz organizuje tradycyjne regaty żeglarskie o Puchar Pokoju.

Regaty zostaną rozegrane w 7 konkurencjach łodzi żeglarskich: O, A, B, C, H, N i BK.

Początek punktualnie o godz. 9.00. Wstęp na imprezę bezpłatny. W regatach biorą udział następujące sekcje żeglarskie: CWKS Warszawa, Gwardia Warszawa, AZS i Włókniarz Poznań, Gwardia Olsztyn, Liga Morska Chojnice, Liga Morska Bydgoszcz, Ogniwo Bydgoszcz, AZS Toruń, Włókniarz i Unia Chełmża, ODKS Bydgoszcz, Budowlani Chojnice oraz gospodarz Gwardia Bydgoszcz.

GYMKHANA MOTOCYKLOWA

Sekcja motorowa bydgoskiej Spójni organizuje w niedzielę, 25 bm. o godz. 14 na stadionie własnym przy ul. Nakielskiej gymkhanę motocyklową, czyli tzw. jazdę zręczności, polegającą na pokonaniu szeregu przeszkód. Początek imprezy o godz. 14. Zgłoszenia przyjmuje Rada Okręgowa ZS Spójnia Bydg. ul. 3 Września oraz kierownictwo imprezy przed zawodami do godz. 13.00.

BUDOWLANI GDAŃSK W BYDGOSZCZY

Jak już pokrótce informowaliśmy w ramach tzw. „poniedziałków" piłkarskich przyjeżdża do Bydgoszczy silna jedenastka Budowlanych Gdańsk celem rozegrania spotkania towarzyskiego z Kolejarzem Bydgoszcz. Budowlani w tegorocznych spotkaniach o puchar Zlotu, w których jak wiadomo występują drużyny I-ligowe, zajmują czołową pozycję, to też niewątpliwie będą poważnym egzaminatorem umiejętności kolejarzy bydgoskich. Mecz Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz odbędzie się o godz. 18,00 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy.

Kto w nim zwycięży — na to pytanie muszą udzielić odpowiedzi uczestnicy kolejnego konkursu sportowego, który ogłaszamy na dotychczasowych warunkach tj., każdy może nadesłać dowolną ilość kuponów. Kupony prosimy nadsyłać lub składać w Redakcji IKP. Bydg. ul. Armii Czerwonej 20. Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

26. V. 52 Bydgoszcz g. 18.00

Konkurs sportowy IKP nr 13

Budowlani Gdańsk
I Liga

Kolejarz Bydgoszcz
II Liga

Wynik ....

Do przerwy ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

I. LIKSTANOW — ZIELONY KAMIEŃ

(129

Igoszyn przerwał opowiadanie Wasyla dając rozkaz wymarszu. Major sam prowadził kolumnę aż do chwili, kiedy Pietiusza powiedział: „Tu trzeba skręcić ze ścieżki". Wówczas Igoszyn wydał ostatnie rozkazy. Grupa Kolasnikowa zajęła pozycję po obu stronach ścieżki. Igoszyn wziął do swojej grupy Michała Pierwuchina. Bracia pożegnali się, poważnie podając sobie ręce.

2

Ruszyli bezdrożem, na przełaj przez tajgę.

Ciemności nieco się przejaśniły. Czerwony księżyc płynął między wierzchołkami drzew. Sylwetki leśnych olbrzymów rysowały się wyraźnie na tle nieba.

Za drzewami unosiła się mgła, która jak biała rzeka bezszelestnie przepływała w powietrzu. Odblaski księżyca padały na wspaniałe, wysokie paprocie, rosa skrzyła się tysiącami iskierek.

—Jak tam z kierunkiem, kapitanie? — zapytał chłopczyka major Igoszyn.

— Zaraz zacznie się woda — uprzedził Pietiusza — ale niegłęboka, można śmiało przejść.

Od razu zrobiło się znacznie wilgotniej, pod butami idących zachlupała woda, niebo stało się całkiem mgliste, odbicie miesiąca zakołysało się i rozprysło w wodzie. Osip potknął się, omal nie upadł i zaklął głośno. Po niedługim czasie mgła ogarnęła zupełnie posuwającą się naprzód kolumnę. Ludzie szli w mlecznej mgle między karłowatymi sosnami, początkowo po kolana, a później po pas w wodzie. Trwało to dosyć długo.

— Kamienie! — rozległ się nagle przyciszony okrzyk Pietiuszy. Z daleka echo przyniosło odgłos wystrzału.

Ludzie przystanęli.

— Samotiosow doszedł do „Kamiennych Braci" — stwierdził z zadowoleniem Igoszyn. — Połowa roboty została zrobiona. A gdzie twój chodnik powietrzny, kapitanie?

— Idź prosto naprzód, Osipie — rozkazał Pietiusza. — Tu powinien przepływać strumyk, ale jakoś go nie słychać...

— Cicho bądźcie! — zażądał Igoszyn.

Wszyscy wstrzymali oddech.

Od strony kamieni doleciał szmer wartko płynącej wody, która z pluskiem spadała z kamieni.

— Ten sam — spokojnie stwierdził Pietiusza. — Puść mnie na ziemię, Osipie. Tak będzie ci za ciężko, nie przejdziesz!

— Pies wyrywa się naprzód — uprzedził Paweł Igoszyna, z trudem utrzymując wyraźnie podnieconego Gołąbka, który obwąchiwał kamienie.

— Rozsypać się! — rozkazał krótko Igoszyn.

Uczestnicy wyprawy sprawnie rozbiegli się na obie strony, tworząc figurę podobną do półksiężyca i zaczęli powoli zbliżać się do czarnego skupiska skał, które sprawiały wrażenie coraz wyższych. Każdy krok kosztował idących wiele wysiłku: zbocze usiane było gęsto ostrymi odłamkami skał.

Misza nie wytrzymał i szepnął Pawłowi, kiedy przybliżył się do następnego głazu:

— Towarzyszu naczelniku, przychodził do was, do Końskiej Głowy, ten staruszek — Chałuzjew. Złapali go. Wieczorem, na stacji Pieremiot. Chciał uciekać. Miał przy sobie kupę pieniędzy.

— Do samej skały tak będziemy iść czy co? — zapytał Osip.

W ciemnym łańcuchu skał zarysowała się jeszcze ciemniejsza pręga, biegnąca na ukos z góry do dołu. Był to wąwóz.

— Do wąwozu wejdziemy najpierw we dwójkę, Pawle Piotrowiczu — powiedział Igoszyn. — Weźmiemy ze sobą Gołąbka. Reszta będzie posuwać się za nami gęsiego. Pietiusza z Osipem pójdą na końcu. Prawdę powiedziawszy, nie potrzebujemy już przewodnika. Pies jest na tropie, widzicie jak rwie naprzód.

— Tak, dobrze prowadzi!

Kolumna powoli weszła do wąwozu między skałami. Jedna z nich wznosiła się prostopadle, druga pochylała się ku niej, podobna do zastygłej fali granitowej, która lada chwila może runąć na zbocze. Droga stawała się coraz trudniejsza. Wąwóz był łożyskiem strumienia, kamienie usuwały się spod nóg i spadały do wody.

Kierownicy kolumny westchnęli z ulgą kiedy wąwóz nareszcie się skończył i oczom ich ukazała się otwarta przestrzeń, która początkowo wydała się im niezmiernie wielka. Znaleźli się jak gdyby we wnętrzu ogromnej skalistej czaszy, o poszarpanych wysokich brzegach, której dno zawalone było głazami.

Drogę do celu wskazywał im w dalszym ciągu wartki, gwarliwy strumyczek.

— Idziemy ciągle w kierunku Gilowskiego kamieniołomu — zauważył Maksym Maksymilianowicz — który jest odgrodzony od tych miejsc błotami.

Gołąbek ostro skręcił w bok.

— A teraz na prawo — w tej samej chwili powiedział Pietiusza.

Odcinek drogi w kamiennym chaosie był cięższy niż cała droga od Końskiej Głowy do „Kamiennych Braci". Po pewnym czasie znaleźli się przed stromą ścianą. Mogłoby się wydawać, że są u kresu wędrówki, jednak Gołąbek ciągnął nadal Pawła po stromym zboczu w kierunku skały.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiosny warszawskie

Spojrzenie z bloku MDM

Wiosny warszawskie pachną rabatkami kwiecia w Łazienkach i Ogrodzie Saskim. Zielenią wiklin na Powiślu. Świeżym tynkiem, wapnem i asfaltem na MDM. Wiosny warszawskie rozbrzmiewają muzyką koncertową i przedzlotową piosenką młodzieży pracującej ochotniczo na Powiślu na terenie przyszłego Parku Kultury. Wiosny warszawskie są miłe i piękne, ale bynajmniej nie ciche i spokojne, o których piszą wiersze zakochani. Przepojone są twórczą pasją życia, cechuje je wyrównany i wartki nurt gorączkowej i żmudnej pracy.

Nasza stolica — miasto tysiąca budów — budzi się wcześnie. O godzinie 6 rano wychodzi z mieszkania murarz MDM Ostatek. Zatłoczonym warszawskim tramwajem dobija na plac budowy, na miejsce, w którym skoncentrowała się cała energia wielkiej rzeszy budowniczych i powszechna uwaga całej Warszawy. Na miejscu krząta się już majster Wiaderny. Zanim wybije siódma, murarz Ostatek obejmuje ostatnim spojrzeniem panoramę miasta z wysokości powstającego bloku, aby następnie zatopić się w całodziennej wytężonej pracy. By tego dnia dźwignąć mur czerwonych cegieł o nowe kilka metrów na najmłodszym bloku MDM 6-E.

Spójrzmy i my przez ramię murarza emdeemowskiego bloku na krajobraz wiosny warszawskiej. Wzdłuż Marszałkowskiej ku północy i południowi wznoszą się dziesiątki nowych bloków MDM. W lesie rusztowań i okratowań bloki mieszkaniowe razem z kratownicami wysokich wież windowych i z ramionami dźwigów — robią wrażenie imponujące i dziwne zarazem. Pośrodku dwóch szeregów bloków w okolicy Koszykowej, Wilczej i Pięknej widać zarysy wielkiego placu MDM. Na całym jego obszarze uwijają się setki ludzi. Jedni ubijają podkład, inna grupa rozlewa asfalt, inni jeszcze układają płyty chodnikowe. Błyszczą się w słońcu porannym dwie linie wysmukłych latarni wzdłuż placu i zwracają uwagę oszalowania dwóch wysokich kolumn, jakie tu wkrótce staną. Po obu stronach placu — przy nowych blokach pracują na różnych piętrach kamieniarze. Obkładają oni ściany zewnętrzne piaskowcem i marmurem. Plac MDM stanie na 22 lipca w okazałej szacie pięknych elewacji, mozaik chodnikowych, podcieni i kolumnad, z posadzonymi tu lipami i zielenią.

Czy stanie napewno? Pytanie to zadaje sobie Warszawa. Warszawiacy codziennie przechodzą przez plac i obserwują bacznie postępy pracy. Terminy są tu napięte do ostateczności, zostało przecież tylko około 50 dni do Święta 22 Lipca. Ale wysiłek załogi MDM zmienia krajobraz okolicy. Struga betonu, która dziś pokrywa zaledwie kawałek ulicy, wydłuża się następnego dnia o kilkadziesiąt metrów, a bloki dzisiaj jeszcze w czerwieni cegieł witają ranek następnego dnia jasną elewacją ścian. Warszawa budzi się wcześnie, zasypia późno, a na MDM nie zasypia wcale. Księżyc zmieszany ze światłem reflektorów oświetla nieraz krzątaninę budowniczych, zbrojarzy i kamieniarzy.

Czytelniku! Jeżeli Warszawy nie widziałeś od roku, nie poznasz Marszałkowskiej i zabłądzisz w „labiryncie emdeemowskich bloków. Podzielisz los wiechowskiego pana Piecyka. Tam, gdzie rok temu popijałeś kawę w maleńkiej kawiarni przy Marszałkowskiej, dziś wspina się nowy gmach o kilku piętrach. Tam, gdzie kupowałeś w sklepiku krawaty, dziś kamieniarze zakładają elewacje przy nowym budynku. Marszałkowska z okresu epoki kapitalistycznej — ulica czynszowych kamienic o ciemnych oficynach i małych podwórkach, przekształca się w centralną dzielnicę socjalistycznej stolicy, dzielnicę pięknych i słonecznych gmachów. Gdybyś tu stanął na piętrze bloku 6-E, przekonałbyś się czytelniku poza tym, że labirynt MDM stanowi w istocie piękną harmonijną całość przestrzenną i architektoniczną.



Widok na MDM (Foto — Arch. IKP)

Wiosna warszawska 1952 roku tętni na MDM warszawskim rytmem pracy znanym w Europie.

ED. TOR.

W ATENACH

Z Belgradu do Aten wiedzie droga przez stację graniczną Gevgeli, a następnie przez Saloniki. W restauracji dworcowej w Salonikach turysta przeżywa pierwszą „grecką“ niespodziankę: za kawałek szynki, dwie kromki chleba i butelkę piwa płaci 40.000 drachm. Taką samą niespodziankę przeżywa przed dworcem w Atenach, gdy płaci 5.000 drachm za km jazdy taksówką, lub przy regulowaniu rachunku hotelowego (30.000 drachm za dobę).

Ateny są wielkim miastem. W centrum widać wspaniałe sklepy i bogate wystawy, takie, jakie można znaleźć w Paryżu czy na Kartner Strasse w Wiedniu. Lecz co zadziwia, to wielka ilość towarów zagranicznych w sklepach. Angielskie materiały o angielskich wzorach, amerykańskie modele ubrań, włoskie kolory, paryski smak, wiedeńska elegancja, ale nie widać wytworów greckiego przemysłu.

Tak samo zwraca uwagę mała liczba kupujących. Tajemnica tego stanu rzeczy leży w polityce. Grecja jest kolonią zagranicznego kapitału i w Atenach widać to bardzo dobrze. Gdzie i w co mają ubierać się lady M. z Londynu czy mr Ch. z Florydy, dla nich wszystkich są sklepy w śródmieściu Aten.

Zagraniczny turysta zachodni, który odwiedza Grecję, nie widzi najczęściej jej prawdziwego życia, nie zna dramatu milionów mieszkańców tego kraju. Mieszka i jada w najelegantszych hotelach, odwiedza i ogląda pamiątki starożytnej Grecji: Akropolis, plac na którym stał dom Sokratesa, zbiera pamiątki, które następnie zawozi do Wirginii, Londynu czy Paryża. Cieszy się z nalepek na walizkach. Za wszystko płaci dolarami, a więc nie odczuwa straszliwej drożyzny w Grecji.

Nie dociera na przedmieścia Aten, bo trasę wykreśla mu towarzystwo turystyczne Cooka. Ale kto odwiedzi chociażby przedmieście Aten — Durguti, ten dopiero ma pełny przekrój stosunków w tym kraju. 3.500 rodzin mieszka tu w barakach w bardzo trudnych warunkach życiowych. Takich „miast nędzy“ Grecja ma wiele.

Ateny z dawien dawna stanowiły gniazdo intryg i przeróżnych kombinacji politycznych. Obecnie z okazji przystąpienia Grecji do paktu atlantyckiego pielgrzymują do Aten liczni amerykańscy „turyści“ w cywilu i w mundurach. Politycy, ludzie interesu i wojskowi założyli w Atenach bazę dla wschodniego rejonu Morza Śródziemnego i stąd roztaczają sieci intryg politycznych na Bałkany, Bliski Wschód i Egipt. Coraz częściej rozbrzmiewa na ulicy Aten język angielski z akcentem amerykańskim.

Niedawno odwiedził Ateny Eisenhower, po nim przybył do Aten amerykański admirał Carney, a ostatnio minister sprawiedliwości Halifax i marszałek Montgomery. Ta ostatnia wizyta znalazła się w centrum powszechnego zainteresowania. Podobno marszałek angielski przybył do Aten by przekonać Greków, że dowództwo w rejonie Morza Śródziemnego powinno być oddane admirałowi brytyjskiemu. Jednakże ani politycy greccy, ani proamerykańska prasa grecka nie żywi wielkiego entuzjazmu dla tych propozycji. Zarówno marszałek Papagos jak i Venizelos popierają Amerykanów, a jedynie król i koła dworskie stanowią tradycyjną podporę wpływów brytyjskich w Grecji.

Walka o wpływy polityczne między Wielką Brytanią i Ameryką jest w Grecji bardzo widoczna i wyczuwalna na każdym kroku. Kapitał amerykański i angielski walczą tu o prymat i... o zyski.

Baczny obserwator uczyni wszakże jedno istotne spostrzeżenie, które narzuca się z rozmów z różnymi ludźmi.

Obecnie stosunki w tym kraju budzą rozgoryczenie i falę oporu. Ludność grecka mimo terroru manifestuje swoją wolę pokoju i wyzwolenia się spod władzy imperializmu.

W ostatnich wyborach ludność wybrała wielu posłów, którzy znajdowali się w więzieniach. Mnożą się strajki. Grecja nie jest niezawodną bazą imperializmu anglosaskiego.

— D. T.

Kraków Północy

Po trzy lata trwającej przerwie — Toruń wznowił imprezę o znaczeniu zupełnie nieprzeciętnym: Dni Torunia. W r. 1952 od 15 czerwca oglądać będziemy szereg imprez przygotowanych przez Komitet obchodu. W programie są widowiska, wystawy, kiermasze, pokazy o charakterze regionalnym itd. Dziś jeszcze trudno przesądzać sprawę programu — wszystko jednak wskazuje że będzie on żywy i pociągający, że zamknie w sobie wartości tak trwałe i przekonywujące jak dorobek miasta w Planie 6-letnim, gruntowne i rzeczywiście duże przemiany na każdym polu. Miasto zrobiło wielki krok w kierunku własnej zdolności produkcyjnej, upowszechnienia nauki (w sensie ogólnopomorskim), promieniowania kulturanego i naukowego. Ciasny slogan „miasto emerytów“ nie ma już dziś racji bytu. Powstaje szybko miasto pracy wyposażone w najnowsze warsztaty produkcyjne, miasto zmobilizowane w wysiłku. Takie też będą hasła tegorocznych „Dni“: postęp, praca, pokój...

LEGENDA O „KRAKOWIE PÓŁNOCY“

Jest to żywa legenda, legenda z ciała i krwi. Na południu Kraków — na północy Toruń. W archiwum toruńskim leżą dokumenty starsze od Letych jakiemi cieszy się Kraków. Leżą w tym samym miejscu od siedmiuset lat, przetrwały Krzyżaków, kule szwedzkie, Napoleona i neokrzyżaków. Po dziś dzień rozkwita tu gotyk. w muzeum leżą stosy kamiennych kul. śliczna i wykwintna jest intarsja drzwi — mozół rzemieślników, baszty mają rendle, ratusz łby mascaronów, wirydarze, szybki z ołowiu. kwiaty wyrastają z kamienia, jaskółki lepią gniazda w śpichrzach z XVI wieku, nocami w „umarłych“ gospodach rajcują flisy — polski proletariat Wisły. W bibliotekach odpoczywa w gablocie książka o rewolucji ciał niebieskich, można znaleźć rycinę z płótna Lessera — gdy w warmijskim Fromborku umierał Mikołaj Kopernik... W wiosennym wietrze skrzypią zabawne chorągiewki z blachy — godła warsztatów cechowych. Posłuchajcie legendy o Krzywej Wieży, legendy o Toruniu. Jest prawdą zbudowaną z cegły, pergaminów, pucharków starych złotników, kusz dawnych regimentów, gotyckich wsporników i witraży u Św. Jana, gospody „Pod Modrym Fartuszkiem“, domu w którym urodził się Mikołaj Kopernik, jego pomnika na Rynku Staromiejskim, domu „Pod Gwiazdą“ i stu innych elementów historii. To wszystko razem — nazywa się Toruń...

Miasto jest rzeczywiście atrakcyjne i ten moment będzie głównym walorem „Dni“. Oczywiście Komitet organizacyjny musi się zdobyć na program, ale głównym „programem“ będą tu zabytki, zwiedzanie ich przez gości pod kierownictwem doświadczonych przewodników, wreszcie urządzenie imprez o charakterze ludowo-regionalnym. Mówi się już o montażu tego typu widowiska — to bardzo ważne. W ramach kiermaszu pole do popisu może mieć CPL i A która reprezentuje ciekawą i bardzo różnorodną produkcję regionalną.

DOŚWIADCZENIA NIE NA PRÓŻNO...

Komitet organizacyjny „Dni Torunia“ ma za sobą pewne doświadczenia i nie zamierza ich lekceważyć. Wystarczy przypomnieć że mimo bardzo kosztownych inowacji (np. sprowadzenie Opery z Poznania), mimo urządzenia wystaw na dużą skalę (wystawa ogrodnicza), widowisk bez płatnych itd. — Komitet miał dość poważny dochód. Oczywiście — nie to jest najważniejsze, ale stanowi konkretną wskazówkę dla organizatorów: dobrze przemyślany program „Dni“ wyklucza wszelkie deficyty. Ale doświadczenia nauczyły nas także innej prawdy: o imprezie o takim charakterze należy informować szeroko i wytrwale cały kraj. Dotychczas propaganda nie stała na właściwym poziomie — to pewne i trochę smutne. Niech ludzie zobaczą „Kraków Północy“, ocenią jego piękno i nowe tempo życia, niech zobaczą jaki był i jaki jest. Można wychodzić poza „podwórko“ lokalne, nawet trzeba to robić.

M. Krystyn

Niektóre zagadnienia walki o jakość

W sklepie konfekcyjnym

Bydgoszcz, w maju.

Oto dwie rozmówki podsłuchane w sklepie konfekcyjnym:

— Proszę o garnitur męski za 700 złotych.

— Proszę uprzejmie. Pan przymierzy?

— Niestety za duży może pan pozwoli mniejszy.

— Mniejszych rozmiarów chwilowo nie mamy.

*

— Proszę o kostium damski.

— Ile kosztuje?

— 750 zł.

— Czy innych nie ma? Wolałabym marynarkowy lekko wcięty. Niech mi pani pokaże jeszcze ten jasny.

— Proszę bardzo.

— Nie ,dziękuję. Ten fason mi się nie podoba. Kołnierzyk jak przy sukience, a żakiet zapięty pod szyję i za krótki.

Włączam się do rozmowy. Z jakiej fabryki są te żakiety? Obydwa z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy (aby być dokładnym podaję nr katalogu fabrycznego: 16165 i 1615). Jest teraz sezon na kostiumy i idzie ich dużo. Lecz te, ponieważ mają zły fason leżą już w sklepie od dłuższego czasu i nikt nie chce ich kupować. Nie idą.

Właśnie zadanie produkowania takich towarów, które by uwzględniały potrzeby i życzenia kupujących postawił Rząd przed przemysłem i handlem uspołecznionym. Walka o jakość to walka zarówno o produkcję bez wad produkcyjnych czyli na odcinku konfekcji dobrze skrojoną o odpowiednich wymiarach jak również produkcja odzieży według modnych, pożądanych przez nabywcę fasonów.

Dla wykonania tego zadania konieczna jest współpraca handlu i przemysłu, wsłuchiwanie się w głosy klientów i szybkie reagowanie na ich sygnały. Z drugiej zaś strony należy zaostrzyć kontrolę brakarską jako podstawowy warunek walki z brakoróbstwem.

Oto w PDT w Bydgoszczy widzimy płaszcze męskie typu raglan, wyrobu spółdzielczego z dobrego materiału, które po nałożeniu na skutek złego kroju marszczą się na plecach, a ramiona podnoszą się do góry. Jasne, że nie znajdują one chętnych nabywców. A obok jakiś klient przymierza garnitur wyprodukowany w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego (nr. kat. 13025) rozmiar dobry, jednak rękawy za krótkie. Transakcja nie dochodzi do skutku. Klient sięga po inne, które jak zauważyłem znajdują chętnych nabywców. Oglądam ubrania wraz z innymi. Dobrze skrojone, starannie wykończone, odprasowane, cieszą się dużym popytem. Oglądam markę fabryczną: Górnośląskie Zakłady Odzieżowe w Bytomiu. W dziale sprzedaży ratalnej również dużym popytem cieszą się ubrania męskie w cenie 615 zł produkcji Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Gryfowie. Przyjemnie jest sprzedawać odzież z tych zakładów, mówi sprzedawca. „I kupować“ — wtrąca uśmiechnięty klient, który po zapłaceniu odbierał właśnie kupione ubranie.

Byłem w wielu sklepach różnych instytucji handlowych, widziałem odzież z różnych Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Rozmawiałem z klientami, sprzedawcami i dyrektorami. I oto niektóre spostrzeżenia i wnioski:

Jak na każdym prawie odcinku, tak i tu Państwo nasze zaczynało od nowa. Przed wojną człowiek był najtańszą maszyną do robienia pieniędzy dla kapitalistów. Nie opłacały się fabryki odzieżowe. W chałupach przy lampce naftowej pochylały się nad terkocącą lampą blade postacie kobiet, których maszyna do szycia, często wzięta na raty, była ich jedynym narzędziem dla zarabiania na życie, oraz postacie krawców-chałupników, a było ich bardzo dużo. Całe miasteczka, jak słynne Brzeziny pod Łodzią, które zamieszkiwali sami krawcy. Przemysł chałupniczy dostarczał gotową tandetną odzież. Nic dziwnego, że ludność nie miała zaufania do gotowej konfekcji. Popyt zmniejszały ciężkie warunki materialne, a ludność wiejska stanowiąca duży procent ludności kupowała w zasadzie raz na kilka lat „niedzielne ubranie“, w pozostałe dni ubierając się w samodziały.

Radykalnie zmieniły się stosunki w Polsce Ludowej. Ogólna sytucja gospodarcza wpłynęła na wzrost popytu na odzież oraz na wzrost wymagań klientów. Powstał przemysł odzieżowy, który podjął trudne zadanie zaopatrzenia rynku. Sytuacja jest tym trudniejsza, że jest to przemysł nowy, nie mający u nas żadnych prawie tradycji. Jasne, że zupełnie inaczej wygląda produkcja w małym warsztacie krawieckim, szyjącym głównie na zamówienie, a inaczej w olbrzymich zakładach o taśmowej produkcji jakie mamy dziś. Specjalnie ważną jest kwestia planowania i terminowości, i to planowania zarówno co do ilości odzieży, ilości numerów danego rozmiaru, oraz fasonów. W małych warsztatach odpadały prawie zupełnie te sprawy, gdyż warsztat szyjąc na zamówienie spełniał bezpośrednio życzenia klienta, co do wielkości i fasonu. Dziś te ewentualne życzenia muszą być z góry przewidziane i zaplanowane dużo wcześniej. Mamy już poważne osiągnięcia w przemyśle konfekcyjnym. Uległa poprawie terminowość dostaw, co jest szczególnie ważne w tej branży, bo towar np. jesienny spóźniony o miesiąc już traci swą wartość w bieżącym sezonie i musi leżeć często kilka miesięcy bezużytecznie. Uległa poprawie sprawa koloru i wzorów materiałów i to zarówno w tekstyliach męskich jak i damskich. Uległa poprawie sprawa fasonów szczególnie męskich. Jeśli chodzi o damskie widzimy tu jeszcze niedociągnięcia. W walce z tymi brakami duże znaczenie ma handel hurtowy, w naszym wypadku Centrala Odzieżowa. Hurt styka się z detalistą i konsumentem poprzez swe sklepy wzorcowe, a z drugiej strony z przemysłem, odbierając towar. Jego rzeczą jest wywierać odpowiedni nacisk na przemysł odzieżowy w kierunku ścisłego wykonywania zamówień. Również hurt posiada aparat kontrolny (brakarzy) poprzez który może podjąć skuteczną walkę z brakoróbstwem. Jak walczy nasz handel hurtowy o jakość i jak się z tej walki wywiązuje napiszemy dokładniej w następnym artykule. Stwierdzić tu należy tylko, że cały handel uspołeczniony ma w okresie walki o jakość do spełnienia poważne zadania. Do walki tej zostali wciągnięci również kupujący, idzie w tym kierunku ostatnie zarządzenie regulujące sprawę zwrotów, mówiąc, że klient ma prawo zwrócić towar posiadający wady w ciągu 7 dni od jego nabycia, otrzymując w zamian inny lub zwrot pieniędzy. Postulaty klientów streszczają się głównie w żądaniu rozszerzenia asortymentu numerów odzieży w poszczególnych sklepach, gdyż w chwili obecnej w sklepach za mało jest numerów małych, co pociąga za sobą konieczność przeróbek, które znowu są utrudnione z powodu braku na miejscu zakładów krawieckich. Innym mankamentem jest nie podążanie za modą szczególnie w konfekcji damskiej. Dalej: zdarzające się niekiedy wady kroju, jak np. za krótkie rękawy, lub wąskie ramiona i inne wypadki brakoróbstwa. Niestaranne wykończenie. Często słyszy się żądanie produkowania konfekcji damskiej na włosiance. Oto niektóre postulaty klientów, które uwzględnić należy w walce o jakość.

W walce tej poważne zadania ma handel uspołeczniony, hurt, który nie powinien dopuścić do pojawienia się w sprzedaży towaru niskiej jakości, jak również przemysł odzieżowy, który ma za zadanie podjąć walkę z brakoróbstwem już w toku produkcji.

T. Sokół

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Główne przyczyny trudności
w spółdzielniach pracy

Sopocka narada aktywu gospodarczego Zw. Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych została zwołana na skutek sygnałów, donoszących o niewykonaniu przez Związki Branżowe planu w pewnych wskaźnikach. Zadaniem narady było krytyczne omówienie błędów i niedociągnięć oraz znalezienie drogi wiodącej do poprawy obecnej sytuacji.

Spółdzielnie zrzeszone w ZSP i Rz. przeżywają obecnie po raz pierwszy większe trudności w wykonaniu planów. Dotychczasowe plany nie były zbyt trudne do realizacji, nie wymagały pełnej mobilizacji i wykorzystania wszelkich rezerw tkwiących w spółdzielniach. Zaopatrzenie było na ogół dobre, a zarobki kształtowały się na wysokim poziomie, wyższym, niż w przemyśle.

Po pierwszym okresie, gdy spółdzielczość pracy wypełniła w pewnej mierze luki produkcji przemysłowej, nadszedł w r. 1950 okres włączenia spółdzielni w ramy gospodarki planowej. Ostatnie dwa lata były okresem włączenia spółdzielczości pracy w ramy planu narodowego. W tym okresie nie można było jeszcze stawiać spółdzielczości zbyt trudnych zadań.

W trzecim jednak roku Planu 6-letniego nadszedł czas, gdy nasze naczelne władze gospodarcze miały już pełne prawo zażądać od ponad 200 tys. członków i pracowników spółdzielni pracy większego niż dotychczas wysiłku i mogły postawić zadania trudne do wykonania. Zadania trudne, lecz — przy pełnej mobilizacji sił — realne.

Ostatnie cztery miesiące wykazują, iż spółdzielczość pracy nie uporała się w pełni z tymi trudnymi zadaniami. W pewnych nawet przypadkach trudne plany zamiast zmobilizować, zdemobilizowały część pracowników Związków Branżowych i spółdzielni. Nie było to zjawisko powszechne. Zdecydowana bowiem większość spółdzielni pracy i Związków Branżowych z uporem przezwyciężała trudności, wykonywała plany, osiągała znaczne sukcesy.

3 PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH TRUDNOŚCI

Na podstawie wyników narady sopockiej spróbujmy zanalizować główne przyczyny wytworzonej obecnie sytuacji. Należy wymienić trzy przyczyny: pierwsza — sprawa planowania, druga — nie wszędzie prawidłowo przeprowadzona regulacja płac oraz trzecia — sprawa zaopatrzenia.

Od kilku miesięcy obserwowaliśmy pewne zahamowania na odcinku planowania. Plany kwartalne czy miesięczne nadchodziły do spółdzielni z opóźnieniem. W pewnych nawet przypadkach dochodziły one z opóźnieniem dwu i trzytygodniowym.

Nadsyłane z opóźnieniem plany nie mogą spełnić roli mobilizującej. Na początku miesiąca pracownicy nie wiedzą jeszcze, jak duże zadania stoją przed nimi. Nie wiedzą, w jakim kierunku powinni wytężyć swe siły, jaki odcinek planu będzie najtrudniejszy. W tych warunkach każde stanowisko pracuje przez długi czas bez wytycznych planu, pracuje wolniej, niż gdyby miało swój odcinkowy plan. Wprowadza to przy końcu miesiąca konieczność zrywów, które również nie zawsze mogą dać w efekcie potrzebne rezultaty.

DOPROWADZIĆ PLANY DO KAŻDEGO STANOWISKA

Na naradzie sopockiej min. A. Żebrowski postawił jako jedno z najpilniejszych zadań doprowadzenie planu do każdej spółdzielni, do każdego warsztatu, do każdego stanowiska. Zahamowania i opóźnienia w zakresie planowania muszą być przełamane na wszystkich szczeblach i plany będą mogły spełniać wówczas rolę czynnika mobilizującego.

Do zagadnienia regulacji płac niektóre Związki Branżowe i zarządy spółdzielni podeszły w sposób biurokratyczny, poprzestając na zastosowaniu zasadniczej stawki płacy według taryfikatora oraz na zaszeregowaniu. Nie uświadomiono w pełni załóg o istocie regulacji płac, o jej celach i zadaniach. Nie spopularyzowano w dostateczny sposób faktu, iż członek spółdzielni jest współgospodarzem zakładu spółdzielczego, iż uczestniczy w zyskach spółdzielni, że z tej racji jego dochody zostaną podwyższone. Nie wykazano, iż z racji udziału w dochodach spółdzielni roczne wynagrodzenie członka spółdzielni zostało zaplanowane o 800 do 1000 zł wyżej, niż wynika to z zaliczkowego wypłacania zarobków miesięcznych. W przypadkach zaś dobrego, oszczędnego gospodarowania zarobek ten może być jeszcze wyższy.

BRAK AKCJI WYJAŚNIAJĄCEJ PRZY REGULOWANIU PŁAC

Nie wskazano również na polityczne znaczenie regulacji płac. Nie wyjaśniono, że celem jej było stworzenie równego startu dla wszystkich członków spółdzielni w walce o uzyskanie wyższych zarobków w myśl zasady — równa płaca za równą pracę. Nie wykazano, iż dotychczasowa dysproporcja zarobków członków spółdzielni pracy w porównaniu z zarobkami pracowników przemysłu kluczowego i lekkiego jest niesłuszna. Że nierówne zarobki w spółdzielczości krzywdzą samych członków spółdzielni.

Jasne jest, iż mechaniczne podejście do zagadnień regulacji płac, niepoparte pracą wyjaśniającą i uświadamiającą, stworzyło pożywkę dla wrogiej, reakcyjnej plotki. Nie potrafiono w dostateczny sposób przeciwstawić się tej plotce i wytłumaczyć spółdzielcom, iż regulacja płac nie ma nic wspólnego z podwyższaniem norm pracy, jak to wielu spółdzielcom sugerowano.

Regulacja płac nie została jeszcze zakończona. Wchodzimy obecnie w drugi jej etap, etap decydujący. Przed Związkami Branżowymi, zarządami spółdzielni stoi zadanie odrobienia dotychczasowych niedociągnięć i wyrugowania błędów. Na podstawie analizy dotychczasowego przebiegu regulacji płac niewątpliwie zostanie wprowadzony szereg poprawek. Zostaną usunięte błędy, których nie udało się uniknąć przy rozwiązywaniu tak olbrzymiego zadania. Zw. Branżowe zwrócą szczególną uwagę na siatkę „R", do której to kategorii zbyt wstrzemięźliwie zaliczano do tej pory wysokokwalifikowanych rzemieślników.

Zapowiedziany na sierpień rb. zaliczkowy podział dochodu spółdzielni za rok bież. oraz przyśpieszenie terminu walnych zebrań w celu podziału nadwyżki za rok ub. — pozwoli członkom spółdzielni przekonać się o realności drugiej części ich dochodu z tytułu udziału w zyskach spółdzielni.

TRUDNOŚCI ZAOPATRZENIOWE NA TRZECIM MIEJSCU

Wśród przyczyn trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się obecnie spółdzielczość pracy, zagadnienie zaopatrzenia należy postawić dopiero na trzecim miejscu, chociaż niewątpliwie istnieje znaczna ilość spółdzielni, w których zaopatrzenie surowcowe jest największą bolączką. Trudności zaopatrzeniowych nie należy wyolbrzymiać. Z drugiej strony nie wolno ich nie doceniać. Dla pokonania tych trudności potrzebna jest mobilizacja kierownictwa, inwencja i inicjatywa gospodarcza.

Część winy za te trudności ponosi ZSP i Rz i Związki Branżowe, które zawczasu nie pomyślały o pełnym wykorzystaniu źródeł surowca odpadkowego, o rozpoczęciu we własnym zakresie produkcji surowców zastępczych (np. wtórnej skóry).

Należy spodziewać się, iż zaniedbania te będą wkrótce usunięte. Prócz tego zarysowują się realne możliwości dodatkowych przydziałów surowca z zapasów ponadnormatywnych w zakładach przemysłowych, jak to stwierdził na naradzie sopockiej dyr. dep. PKPG ob. Fonar.

Zadania spółdzielczości pracy nie są łatwe i tego nie można nie doceniać. Lecz plany są realne. Wykonanie ich zależy od samych spółdzielni i ich załóg, bo człowiek jest ostateczną instancją decydującą o wykonaniu planu. Od człowieka, od jego inicjatywy, na której brak na ogół cierpi spółdzielczość, zależy przełamanie tych trudności.

Narady w spółdzielniach i Związkach Branżowych, na które do 15 czerwca br. zostaną przeniesione wyniki obrad sopockich, zmobilizują załogi do wykonania zadań nałożonych na spółdzielczość przemysłową i rzemieślniczą.

Antoni Peryt

System taśmowy w spółdzielni pracy

Spółdzielnie pracy wprowadzają coraz częściej system taśmowy. Ostatnio system taśmowy wprowadziła spółdzielnia pracy stolarsko—kołodziejska „Łącznik" w Mrągowie pow olsztyńskiego.

Szkolenie kadr rzemieślniczych

W pierwszym kwartale br. zostało zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi blisko 200 umów o naukę. Umowy te obejmują: 30 uczniów w zawodzie krawieckim męskim. 25 w ślusarstwie samochodowym, 17 we fryzjerstwie, 11 w stolarstwie, po 10 w takich zawodach jak krawiectwo damskie, szewstwo i instalatorstwo elektr. po 3 w rymarstwie i kowalstwie, po 2 w mechanictwie i radiomechanictwie i po 1 w czapnictwie, tkactwie, cukiernictwie, introligatorstwie, tapicerstwie, wulkanizatorstwie, zduństwie, szczotkarstwie, cholewkarstwie, kołodziejstwie, malarstwie piekarstwie i szklarstwie.

RZEMIEŚLNIK WSPÓŁBUDOWNICZYM POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Piękny przykład rzemieślniczego kunsztu



Skrzynia żelazna z zamkiem umieszczonym na wewnętrznej stronie wieka. Posiada ona 11 rygłów wsuwających się po kilka w każdy bok skrzyni, tak, żeby wieko nie mogło być łomem z żadnego boku podważone. Skrzynia służyła do przechowywania klejnotów, kosztowności i pieniędzy czyli „skarbu". Jest ona wyrobem ślusarzy bydgoskich z XVII wieku, o wybornej konstrukcji zamku, nie nadwyrężonej kilkuwiekowym używaniem. Zamek misternej roboty ozdobiony rysunkami ornamentacyjnymi — świetny kunszt kowalsko-ślusarski.

(Państwowe Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Foto — IKP

O podniesienie poziomu
produkcji i usług w branży odzieżowej

ODZIEŻ i BIELIZNA należą niewątpliwie do artykułów najpierwszej potrzeby. Toteż na przemyśle odzieżowym, warsztatach spółdzielczych i rzemiośle oraz na dystrybucji ciąży obowiązek dostarczenia na rynek takich artykułów tej branży, które praktycznością, estetycznym wyglądem i ceną odpowiadałyby wymaganiom ludzi pracujących, które by zaspakajały ich istotne potrzeby.

Czy tym wymogom odpowiada produkcja branży odzieżowej, rozprowadzana przez handel uspołeczniony? Chodzimy po sklepach, szukając mundurka szkolnego dla dziewczynki w wieku lat 12. Po długich poszukiwaniach — bo są tylko mundurki dla dzieci 5, 6 i 7 letnich (a więc dla tych, dla których się je najmniej kupuje) — znajdujemy w sklepie „Spólnoty Pracy" mundurek przeznaczony dla tego wieku: bluzka byłaby dobra nawet dla uczenicy 15-letniej, lecz ku naszemu zmartwieniu i ku utrapieniu sprzedawców spódniczki nie włoży nawet dziewczynka 8-letnia. Czy pomylono numery przy opakowaniu? W sąsiednim znów sklepie PSS nocna koszula męska na osobę dość korpulentną: numer odpowiedni — ale wymiar — zwłaszcza jeżeli idzie o długość — aż nieprzyzwoicie krótki. W sklepie Centrali Odzieżowej ubranko dla chłopca 16-letniego, numery mniejsze mają bardzo szerokie plecy za to numery większe mają plecy znacznie węższe — i klient nie może kupić ubrania. W jeszcze innym sklepie bielizna dla dzieci ma zbyt ciemne kolory — a wielkość jej nie odpowiada wymiarom danym na załączonym opisie.

Oto tajemnica powstawania zbyt dużych remanentów w sklepach, oto powód dla którego artykuły są niepokupne

Jakie należy przedsięwziąć kroki celem stałego podnoszenia poziomu produkcji i usług krawieckich zarówno w przedsiębiorstwach państwowych jak i spółdzielczych, a także w warsztatach indywidualnych?

Środków prowadzących do podniesienia tego poziomu jest wiele. Niezmiernie ważnym sposobem jest wytykanie braków na każdym kroku m. in. przez organizowanie przeglądów wyprodukowanej odzieży — jak to czyni „Spólnota Pracy" — organizacja zbytu drobnej wytwórczości, podając przy sztukach wadliwie wykonanych nie tylko spółdzielnię, ale i bezpośrednich wykonawców. Sezonowe pokazy mód państwowych przedsiębiorstw krawiecko-kuśnierskich czy związków branżowych pozwalają na zetknięcie się konsumenta z wytwórcą, na wyrażenie swoich życzeń, na rzeczową krytykę, a wytwórców odzieży czy wykonawców sztuk miarowych pobudzają do współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i równocześnie do lepszego wykonawstwa.

Mówiąc o współzawodnictwie, które dąży nie tylko do zwiększania ilości, ale i do polepszania jakości produkcji i usług, należało by podkreślić, że w tych spółdzielniach, które wprowadziły współzawodnictwo w 100% — rezultaty nie pozwalają na siebie długo czekać. Niewątpliwie coraz większe doświadczenie i lepsza organizacja pracy w poszczególnych spółdzielniach odzieżowych, szerzej rozwinięta racjonalizacja oraz laboratoria doświadczalne opracowujące wzory, projekty, nowe modele według własnych wymiarów i obliczeń i kontrolujące produkcję — sprawiają, że spółdzielczość podnosi jakość produktów i usług krawieckich na coraz wyższy poziom.

Nie bez wpływu na jakość produkcji i usług branży odzieżowej są kursy doskonalenia zawodowego — a szczególnie kursy kroju nową polską metodą, kursy nowej metodyki pracy w zawodzie krawieckim, prowadzone dla całej bez mała Polski w poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła — pod kierownictwem współtwórców nowej polskiej metody kroju. Widoczne jest stałe podnoszenie się poziomu usług krawieckich, a także i konfekcji, dzięki coraz szerszemu upowszechnieniu się wspomnianej polskiej metody kroju w spółdzielniach branży odzieżowej. Spółdzielczość rozumie coraz bardziej, że bez wprowadzenia do pracy nowych uproszczonych metod i nowych pomysłów, nie będzie rozwoju zakładów spółdzielczych.

Niemało przyczynia się do podniesienia poziomu usług i produkcji odzieżowej trybuna racjonalizatorów zawodu krawieckiego — czasopismo „Postęp Krawiecki", którego znaczenie za mało jest jeszcze doceniane w warsztatach spółdzielczych i w ogóle w warsztatach drobnej wytwórczości branży odzieżowej.

Na zakończenie pragnęlibyśmy podkreślić, że mimo dużego rozwoju konfekcji, krawiectwo miarowe będzie miało zawsze powodzenie, gdyż w tej dziedzinie ludzie pragną podkreślać upodobania indywidualne. Toteż zarówno spółdzielcze punkty usługowe odzieży miarowej jak i indywidualne warsztaty krawieckie mają nadal rację bytu. Muszą one jednak stale usprawniać i unowocześniać swoją pracę. Na tej drodze bardzo ważnym czynnikiem będzie nie tylko prasa zawodowa i kursy, ale i pełne korzystanie z cechowych poradni technicznych, zebrania dyskusyjne, wymiana doświadczeń i ulepszeń.

W artykule niniejszym nie wyczerpaliśmy bynajmniej wszystkich zagadnień związanych z podniesieniem poziomu produkcji i usług branży odzieżowej. Poruszyliśmy tylko niektóre z nich które wydawały nam się najważniejsze.

(Remi.)

RACJONALIZATORZY
bydgoskich Warsztatów Samochodowych

Nie mielibyśmy racji mówiąc, że Spółdzielnia Pracy — Warsztaty Samochodowe w Bydgoszczy to Marian Wruck i Edmund Patocki. To jest poważna spółdzielnia, ma nawet jedną filię, pracuje w niej wiele osób!... Ale nie mielibyśmy również racji, gdybyśmy — mówiąc o spółdzielni — przemilczeli te dwa nazwiska.

Wruck i Patocki spotkali się po raz pierwszy w 1945 r. w I Armii WP. Obaj ślusarze samochodowi, wstąpili ochotniczo do wojska i naprawiając uszkodzone przez hitlerowców auta zawędrowali aż pod Berlin. Wruck wspominając tamte czasy przypomina swe zwycięstwo we współzawodnictwie 12 tokarzy samochodowych. Patocki ma jeszcze inną pamiątkę: Brązowy Krzyż Zasługi za racjonalizatorstwo.

Po wojnie rozeszły się ich drogi: Wruck wrócił do Bydgoszczy, Patocki pracował w warsztatach we Wrocławiu. Lecz dziś znów obaj razem pracują jak za dawnych lat. Jak za dawnych lat? Nie: jeszcze lepiej.

Inna rzecz, że warsztaty, w których pracują, to też nie taka sobie zwykła spółdzielnia! Był okres, kiedy i tu się nie wszystko kleiło, owszem, ale od czasu gdy kierownictwo spółdzielni objął Wł. Winiarski, Warsztaty Samochodowe mogą być wzorem dla całego województwa, ba, dla całej Polski. Przecież to właśnie Warsztaty Samochodowe — Spółdzielnia Pracy w Bydgoszczy zajęła w I i IV kwartale minionego roku I miejsce we współzawodnictwie w tej branży w skali krajowej!

Od kilku już lat Marian Wruck pracuje w spółdzielni przy roztaczaniu łożysk, zaś Edmund Patocki — przy montażu silników. Pracują nie tylko rękoma; pracują głową. Patocki np. miał bardzo wiele kłopotów z zakładaniem pierścieni na tłok. — Stal, z której robi się pierścienie, jest mocno hartowana i wystarczy nieco bardziej ją przegiąć, a oto już pierścień pęka na dwie części. A dla dopasowania pierścieni na tłoku trzeba czasem dwa i trzy razy nakładać i zdejmować.

Tu — gdzie nawet długoletnia wprawa i wyczucie doświadczonych rąk nie mogło pomóc — pomogły dwa skonstruowane przez Patockiego przyrządy: szczypce do zakładania pierścieni na tłok i pilnik dopasowujący je do rozmiarów tłoku. — Praca z dopasowaniem jednego pierścienia, która trwała przedtem około dwóch i pół godzin, teraz z mniejszym nakładem wysiłku i dokładniej wykonywana jest w ciągu 15 minut!

Również Wruck spotkał się w swej dziedzinie z jedną zasadniczą trudnością. Przy roztaczaniu panewki wału korbowego w stopie łożyskowym trzeba ręcznie wydrążyć rowek który zatrzymuje wyciekającą z panewki oliwę. Wruck zastąpił rowek spiralą, która nie tylko zatrzymuje, ale z p... tem wciska oliwę do panewki, a sam proces toczenia spirali przy pomocy dowcipnego przyrządu zmechanizował. Rowki teraz są równe, gładko wytoczone, praca przy ich toczeniu trwa o dużo krócej, zaś panewki dłużej pracują na tej samej oliwie. W sumie: około 60 tys. zł oszczędności rocznie.

Poza Wruckiem i Patockim niewątpliwie jeszcze wielu znalazłoby się racjonalizatorów w Warsztatach Samochodowych. A i oni dwaj nie myślą na tych kilku przyrządach poprzestać.

L. Z.

MAJ
24
SOBOTA

DZIŚ: *Joanny*
JUTRO *Grzegorza*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja IKP 1187 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Kochajmy zwierzęta



Dużą atrakcję w naszym mieście stanowi przebywający na występach cyrk oraz zwierzyniec. Z radością i śmiechami przyglądają się nasi milusińscy brunatnym niedźwiedziom. Lubią też zabawną małpkę i inne zwierzątka.

Niestety, nie wszystkie dzieci zachowują się odpowiednio i dlatego nie powinniśmy nazywać ich „naszymi milusińskimi". No bo powiedźcie sami, czy „To i owo" może zgodzić się z tym, by lekkomyślne dzieci podawały małpce kawałki lusterek, rzucały niedźwiedziom trawę i... pluły do basenu z krokodylem. Bardzo brzydko dzieci! A gdzież wasza miłość do zwierząt?... (SY)

Nie niszczmy skwerów



Mieszkańcy Bydgoszczy chlubią się że ich miasto jest miastem zieleni. Jednakże nie wszędzie ta zieleń jest utrzymana w należytym porządku. Np. skwerek przy ul. Wały Jagiellońskie w obecnej chwili nie posiada kompletu ławek. Trawniki są wydeptane, krzewy okalające zieleniec są zupełnie zniszczone albo uschnięte. Czyją winą jest, że skwer ten tak wygląda — oczywiście niechlujnych obywateli naszego miasta. Niemniej jednak przedsiębiorstwo Ogrodów Miejskich powinno zainteresować się tym skwerkiem i w jak najkrótszym czasie przywrócić na nim porządek. Należałoby jednocześnie zmienić piasek w piaskownicy przy ul. Bramka i Długiej, a przy ul. Wały Jagiellońskie zbudować nową piaskownicę. (Jaa)

Dlaczego tylko jeden?



Codziennie do Bydgoszczy dojeżdża młodzież z Szubina, ze wsi leżących na trasie Szubin — Bydgoszcz i spoza Szubina. Dla młodzieży tej do niedawna były przeznaczone dwa wagony w pociągu, który wyjeżdżał z Szubina o godz. 6.45. Lecz od czterech dni młodzieży wolno tylko jeździć w jednym wagonie, a w jednym trudno się wszystkim pomieścić. Może DOKP zajmie się tą sprawą i przeznaczy dla młodzieży jeszcze jeden wagon, jak to było dotychczas.

Dlaczego konduktor wyrzuca młodzież z innych wagonów nie przeznaczonych dla nich, tolerując jednocześnie obecność starszych w wagonie „dla młodzieży". (JZ)

10 bloków na 17 dni przed terminem

OGÓLNOPOLSKI REKORD W BUDOWNICTWIE

Min. Piotrowski odznaczył przodujących robotników osiedla Bydgoszcz-Kapuściska

Na osiedlu robotniczym „Kapuściska" w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń państwowych zwycięskiej załodze budowy, która oddała do użytku 10 bloków mieszkalnych na 17 dni przed terminem, ustanawiając tym samym ogólnopolski rekord w budownictwie.

Na uroczystość przybyli: minister Budownictwa Miast i Osiedli inż. R. Piotrowski I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR ob. F. Baranowski, sekretarz ekonomiczny KW PZPR ob. Grudziński, dyrektor Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego — Północ inż. Żmigrodzki, wiceprzewodniczący Prezydium WRN ob. A. Schmidt oraz przedstawiciele władz miejskich. Uroczystość zagaił dyr. Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego inż. Zygmuntowicz. Oceny półtorarocznej działalności Zjednoczenia dokonał dyr. inż. Zygmuntowicz.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy powstało w styczniu 1951 r. — Powstało ono w trudnych warunkach — brak było warsztatów, magazynów, lokali biurowych. Jednak dzięki sprężystemu kierownictwu i ofiarnej postawie całej załogi, Zjednoczenie potrafiło przełamać olbrzymie trudności i w pierwszym roku swej działalności plany produkcyjne wykonało w 113 proc. na trzy tygodnie przed terminem, oddając do użytku 1709 izb mieszkalnych.

Dzięki szerokiej pracy polityczno-uświadamiającej, dzięki szeroko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz dzięki wprowadzeniu przodujących metod wspaniałego budownictwa radzieckiego, budowniczowie jednego z najpiękniejszych w Bydgoszczy osiedli robotniczych „Kapuściska" zaledwie w ciągu 5 miesięcy potrafili zbudować miasteczko dla 1400 rodzin robotniczych. W szlachetnym współzawodnictwie pracy wyrosło wielu znakomitych przodowników i racjonalizatorów, jak: betoniarz Henryk Sommer, wyrabiający przeciętnie 394 proc. normy, murarz Edmund Nowak 315 proc., lastrikarz Franciszek Pasiciel, wyrabiający 269 proc. normy, murarz Tadeusz Krzyżan, cieśla Ksawery Śliwa i wielu innych. Robotnicy ci są chlubą załogi budowniczych osiedla.

Oddanie 10 bloków mieszkalnych na 17 dni przed terminem, i to w okresie zimowym jest wielkim sukcesem produkcyjnym bydgoskich murarzy. I ten sukces wysunął ich na czoło załóg budowlanych Polski.

Po przemówieniu dyr. inż. Żmigrodzkiego głos zabrał minister inż. R. Piotrowski, dziękując załodze za jej ofiarny wysiłek i gratulując wielkiego sukcesu. Następnie w imieniu Prezydenta RP min. Piotrowski odznaczył srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi przodujących majstrów, murarzy i robotników.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: kierownik budowy Zygmunt Gabryś, majster Stanisław Wolny i murarz Tadeusz Krzyżan; brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono lastrikarza Franciszka Pasiciela, murarza Edmunda Nowaka, cieślę Ksawerego Śliwę oraz betoniarzy Henryka Sommera i Jana Brzozowskiego.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Jak Bydgoszcz obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka



Promienie wiosennego słońca zwabiły do licznych parków, plant, naszych najmłodszych obywateli, którzy jak widzimy na zdjęciu beztrosko spędzają czas na zabawach w piaskownicy.

Dnia 1 czerwca cały naród obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W związku z tym powołany został Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, w skład którego weszli: ob. ob. Schmidt, Kamińska, Waberski, Rumianek, Krupka, Wołkowa, Bleja, Augustyn, Hojank, Golik, Bachowski, Nyka, Gutowski, Kostrz, dr Kiliotis, Kubiński, dr Bandura.

Już teraz wszystkie zakłady pracy, szkoły i instytucje przygotowują szczegółowy program obchodu. I tak we wszystkich zakładach pracy wydane zostaną specjalne gazetki ścienne oraz zorganizowane zostaną spotkania dzieci z przodownikami pracy, imprezy artystyczne oraz wielki konkurs zagadkowy z nagrodami książkowymi w sali ORZZ w Bydgoszczy. Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy nada specjalne audycje jak koncerty masowe oraz barwne reportaże. Okręgowy Zarząd Kin przygotowuje po zniżonych cenach specjalne filmy młodzieżowe. Na ekranie kina „Wolność" ujrzymy m. in. film pt. „Bajka o rybaku i rybce", a w kinie „Bałtyk" wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej pt. „Syn pułku".

Teatr Młodego Widza wystąpi z nową premierą sztuki dla dzieci. Ponadto terenowe Komitety Kultury Fizycznej wraz z wydziałami harcerskimi ZMP zorganizują propagandowe pokazy dyscyplin sportowych, a II ligowe drużyny piłkarskie udostępnią dzieciom do lat 14 bezpłatny wstęp na swe mecze mistrzowskie. Dom Książki oraz PPK Ruch zorganizują kiermaszową sprzedaż oraz wystawy książek i czasopism dla dzieci

Wszystkie sklepy zaopatrzone będą bogato w konfekcję dziecięcą jak koszulki, komplecikl jedwabne, bawełniane i wełniane, pajacyki, kostiumiki kąpielowe, kołderki ubranka i buciki. Również placówki handlowe zostaną zaopatrzone bogato we wszelkiego rodzaju zabawki. Jak widzimy dzieci Pomorza spędzą swoje święto wesoło i radośnie.

Szczepienia ochronne tylko do dnia 31 maja

Dnia 31 maja upływa ostateczny termin szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu oraz szczepień przeciw ospie i błonicy.

Szczepieniu przymusowemu przeciw błonicy w roku bieżącym podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1945 do 1951 (ur. do 1 września 51 r.). Od obowiązkowego szczepienia mogą być zwolnione jedynie dzieci, których rodzice przedstawią zaświadczenie lekarskie, że szczepienie to może poważnie zaszkodzić zdrowiu dziecka.

Szczepienia ochronne przeciw ospie i błonicy odbywają się w Poradniach Dziecięcych i Biurach Sanitarnych. Dzieci znajdujące się pod opieką poradni „D" będą szczepione w tych poradniach. Po upływie tygodnia od dnia zaszczepienia przeciwko ospie, zaszczepione dziecko powinno przybyć do tego samego punktu, gdzie po sprawdzeniu wyników otrzyma odpowiednie świadectwo.

Za przeprowadzenie szczepień ochronnych przeciw ospie i błonicy odpowiedzialni są rodzice bądź osoby, pod których opieką znajdują się dzieci, podlegające przymusowym szczepieniom. Od obowiązkowego szczepienia ochronnego przeciw durowi brzusznemu mogą być zwolnione jedynie osoby, które w ciągu ostatnich 5 lat przebyły dur brzuszny, na dowód czego muszą przedstawić urzędowe zaświadczenie. Winni niezastosowania się do zarządzeń Prezydiów Rad Narodowych karani będą w trybie administracyjnym grzywną do 4500 zł oraz aresztem do 3 miesięcy lub jedną z tych kar.

Koncerty w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędą się w Bydgoszczy organizowane staraniem Wydziału Kultury Prezydium MRN koncerty popularne dla świata pracy.

I tak 24 oraz 31 bm. o godz. 18 wystąpi orkiestra pracowników pocztowych. Dnia 29 bm. w ogródku jordanowskim przy ul. Małgorzaty Fornalskiej na Szwederowie usłyszymy koncert popularny w wykonaniu orkiestry wojskowej.

Dnia 30 bm. na boisku sportowym przy szkole nr 17 na Czyżkówku koncertować będzie orkiestra kolejowa.

Z Orbisem do Poznania na Międzynarodowe zawody o „Złoty Kask"

W dniu 1 czerwca w Poznaniu odbędą się międzynarodowe wyścigi motocyklowe o 13 Złoty Kask. W związku z tym bydgoski Orbis urządza dla amatorów wyścigów motocyklowych specjalną wycieczkę. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 26 bm. bydgoski Orbis. Bilety łącznie z przejazdem i wstępem na stadion są w cenie 30 zł (miejsca stojące bez obiadu) oraz 53 zł (miejsca na trybunę i obiad).

Środy literackie

Klemens Janicki na nowo odczytany

Gdy w ramach imprez urządzanych w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy" na terenie naszego województwa znalazły się również i uroczystości ku czci pierwszego polskiego poety — chłopa Klemensa Janickiego, połączone z odsłonięciem wzniesionego mu w Januszkowie pod Żninem przez Polskę Ludową pomnika, dobrze się stało, że bydgoski Związek Literatów poświęcił temu wielkiemu humaniście XVI wieku ostatnią środę literacką.

Prelekcję wygłosił Alfred Kowalkowski, sam poeta i filolog, a więc z natury rzeczy doskonale przygotowany do wniknięcia w świat tej łacińskiej z języka ale polskiej z ducha i treści poezji. Już tytuł wykładu: „Janicki na nowo odczytany" wskazywał, że prelegent nie będzie się kusił o podanie nowych faktów historyczno-literackich, ale da próbę nowego spojrzenia na epokę i człowieka przez jego słowo poetyckie. Nie poprzestał zatem na sumiennym zebraniu znanych już wiadomości, ale korygując pewne dotychczasowe poglądy rzucił garść nowych uwag. Wskazał, że Janicki choć uległ elitarnej kulturze warstwy ówczas panującej i choć za poparcie materialne odwdzięczał się magnatom wierszami pochwalnymi, mimo to nie tylko nie zaparł się swego chłopskiego pochodzenia, ale nieraz piętnował błędy wielmożów i ujmował się za krzywdą prostego człowieka. Może ten wyjątkowych zdolności syn wielkopolskiego chłopa byłby poszedł śladem innych szesnastowiecznych naszych pisarzy, domagających się radykalnych reform społecznych, gdyby nie wczesna śmierć w 27 roku życia.

Kończący się więc sezon odczytowy ukazał nam żywą w sposób ujmujący nakreśloną i bliską naszym czasom sylwetę chłopskiego poety-humanisty.

M. PIĄTKIEWICZ.

SPRAWY DNIA

Już teraz trzeba o tym pomyśleć!

(L) Nowy rok szkolny rozpocznie się wprawdzie dopiero za kilka miesięcy, ale już teraz należy przystąpić do poważnej akcji werbowania i zapisów ludności pracującej do szkół podstawowych.

Doświadczenia ub. roku wykazały że frekwencja w tych szkołach nie zawsze była odpowiednia, gdyż nie wszystkie zakłady pracy należycie ustosunkowały się do zagadnienia. Wielu pracowników nie zapisało się do szkoły, gdyż godziny ich zajęć nie były odpowiednio zaplanowane.

Dlatego więc do nowego roku szkolnego przygotować się należy już teraz, zachęcić pracowników do nauki, przez którą podwyższają się kwalifikacje i otwierają możliwości awansów społecznych, ułożyć harmonogram pracy tak, by zapewnić przyszłym uczniom możliwość uczęszczania do szkoły. Pamiętać także należy o absolwentach kursów wstępnego nauczania. Oni przede wszystkim winni być skierowani do szkoły.

Uwaga, rzemieślnicy!

Dziś, w sobotę o godz. 19.30 odbędzie się w sali ZKS „Stal" spotkanie rzemieślników bydgoskich z wiceprezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego Bronisławem Chmielewskim, prezesem Izby Rzemieślniczej w Warszawie i członkiem zarządu Związku Izb Rzemieślniczych RP, który podzieli się z uczestnikami spotkania swymi wrażeniami z Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Kiermasz książki loteria jutro w „Parku Radości"

Wobec przedłużenia Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowane zostaną w niedzielę kiermasze książek loterie książkowe itp. atrakcje. Na kiermaszach tych pokazany zostanie dorobek naszego przemysłu wydawniczego na przestrzeni 7 lat.

Jutro w niedzielę oraz dnia 1 czerwca odbędzie się wielki kiermasz w „Parku Radości", gdzie oprócz stoisk Domu Książki czynne będą również stoiska Ruchu, MHD, PDT, CPLiA, — Prasy Demokratycznej, PZWS, Ligi Lotniczej. Na kiermaszu oglądać będziemy występy artystyczne i słuchać koncertu orkiestry.

KOMUNIKATY

* **Konferencja** nauczycieli NOP szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych odbędzie się w środę dnia 28 maja o godz. 17 w I Państw. Szkole Ogólnokształcącej im. L. Waryńskiego, pl. Wolności 9.
* **Uwaga kierowcy.** Dziś 24 bm. o g. 18 w lokalu PZM przy ul. 15 Grudnia 20 omówione zostaną wyniki jazdy orientacyjno-patrolowej Bydgoszcz — Susz — Olsztyn oraz wręczenie nagród i dyplomów. Obecność uczestników w imprezie oraz kierownictwa sekcji motorowych konieczna.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Wieczór Trzech Króli (g. 19.30)
Niedziela: Wieczór Trzech Króli (g. 16 i 19.30)

KINA

Pomorzanin: Akcja B (16, 18 i 20).
Orzeł: Pani Dery (17, 19)
Polonia: Nędznicy, I seria (16, 18, 20).
Wolność: Pierwszy start (16, 18 i 20).
Gryf: Grzesznicy bez winy (17,19).
Bałtyk: Zakazane piosenki (17, 19).
Mir: Donieccy górnicy (19).
Rozmaitości: Program aktualności nr 21 (godz. od 16 do 23)
Bagatela: Brunatna pajęczyna (20.30).
FOTOPLASTIKON
Północna Afryka (godz. 14—21).

KONCERTY

Pomorski Dom Sztuki: Recital fortepianowy St. Szpinalskiego (19.30).

CYRK

Pobyt cyrku przedłużono do niedzieli. Przedstawienia codziennie o godz. 19.30.

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin" (godz. 9—16 w środę i piątek godz. 12—19).
Biblioteka (ul. Długa 41) „Osiągnięcia Polski Ludowej" (godz. 10 — 12 i 16 — 18).
Biblioteka (pl. Pawła Findera): „Polska Ludowa Dziecku" (godz. 10—12).
Pomorski Dom Sztuki: Wystawa prac plastyków-amatorów (godz. 10—13 i 16—19).

DYŻURY

Apteka nr 15 pl. Bohaterów Stalingradu 1 (tel. 19-31).
Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).
Pogotowie lekarzy dentystów — lek. dent. L. Przeniewska, Świętojańska 2 (g. 15—17).

RADIO

SOBOTA — 24 MAJA

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie z operetki Schuberta „Domek trzech dziewcząt", 16.45 Audycja dla młodzieży — Czyn zlotowy młodzież. brygady "ZWANN, 17.15 Pieśni do słów Marii Konopnickiej, 17.30 Felieton Stanisława Mędelskiego, 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR, 19,05 Żądło mikrofonu, 19.20 Muzyka.

Mały felieton

PYTATANIE

Wczoraj wybrałem się z teściami do kina. Poszliśmy na dobry film produkcji radzieckiej „Grzesznicy bez winy“, zrealizowany według znanej sztuki Ostrowskiego pod tym samym tytułem.

Teściowa kupiła ćwierć kilograma landrynek, teść zabrał z sobą poduszkę.

— Jak film będzie nudny, to się źdźiebko przedrzemię! — oznajmił.

Już po kilku pierwszych scenach okazało się jednak, że obawy teścia są zupełnie bezpodstawne. Film nudny nie był. Przeciwnie — przewijające się na srebrnym ekranie dzieje świetnej aktorki Kruczyniny, odnajdującej niespodziewanie swego od lat zaginionego syna — rozpaliły widownię do białości.

Teść wpatrywał się w ekran szeroko otwartymi oczyma, teściowa raz po raz przecierała oczy kraciastą chusteczką.

— Oh, jaka ona jest nieszczęśliwa!... — wzdychał ktoś za mną.

— Ah, co za tragedia dla matki! — rozczulał się ktoś przede mną.

Zewsząd słychać było siąkanie nosem, ciche westchnienia i pełne współczucia szepty.

Nagle — w niezwykle smutnym momencie, gdy niewierny Murow opuszcza swą Lubę — teść zarechotał, jak zardzewiała motopompa:

— He, he, he!

Szybko spojrzałem na ekran. U dołu obrazu widniało tłumaczenie dialogu bohaterów: „Oczekuję odpowiedzi na twoje pytatanie!“

— He, he, he! — rechotał teść — Jąka się, biadaczka! To pewnie ze zdenerwowania!

Teściowa otarła łzy i ze złością popatrzyła na małżonka:

— Ciii! Zachowuj się przyzwoicie!

Pomogło na parę minut. Teść siedział jak trusia. Aliści po paru minutach znowu parsknął śmiechem:

— Hu, hu, hu! Znowu się jąka! To, widać, chroniczne!

„Ale z pana, Nilu Stratonowiczu — głosił napis na ekranie — to naprawdę poporządny człowiek!“

Teściowa zgrzytnęła zębami.

— Jeśli się nie uspokoisz, — syknęła złowieszczo — to zapamiętasz ten dzień na całe życie! W kinie siedzi się cicho!

— Ależ mamusiu! — zaoponowałem — Ojciec ma rację! To jest rzeczywiście skandal, żeby...

— Ciii... — syknęło naraz pięć osób — Niech pan zamknie jadaczkę!

Urażony umilkłem. Uciszył się i teść. Ale nie na długo. W najbardziej dramatycznym momencie znowu parsknął śmiechem.

Spojrzałem na ekran.

„Zdrowie matek, które poporzucają swe dzieci!“ — głosił napis.

— I Grisza także się jąka! — zdziwił się teść. — To pewnie dziedziczne!

Tego było już dla teściowej za wiele. Wstała i poczęła się przepychać w stronę wyjścia. Przechodząc koło mnie — szepnęła złowrogo:

— Porachuję się z wami w domu! Nauczycie się zachowywać w kinie! Film wyświetlano nadal. Dialog wprawdzie w dalszym ciągu się jąkał, ale ani mnie ani teściowi nie było jakoś do śmiechu. Siedzieliśmy cichutko, myśląc z trwogą o tym, co nas oczekuje po powrocie w domowe pielesze.

Wreszcie aktorka Kruczynina uśmiechnęła się do nas najpiękniejszym ze swoich uśmiechów i zapłonęło światło. Film dobiegł końca.

— I ccco ttteraz? — zapytał teść.

— Nie mam popojęcia! — odparłem — Chyba pppójdę nocować do kkkolegi!

— Ttto ja z tttobą! — ucieszył się.

Poszliśmy razem. Teściowa darem nie oczekiwała nas w domu. Dzisiaj rano prosto od kolegi pomaszerowałem do redakcji. Teść również udał się do biura. Postanowiliśmy dopóty nie wracać do domu, dopóki Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, której dziełem jest opracowanie polskiej kopii radzieckiego filmu „Grzesznicy bez winy“ nie odpowie nam na następujące pytatanie:

— Dlaczego nnnapisy w językuku polskim są tak skakandalicznie niechlujne i roją się od tytylu bbbłędów?

Wierzymy, że odpowiedź tę — która z pewnością usprawiedliwi nas w oczach teściowej — otrzymamy rychło. W przeciwnym wypadku w ogóle nie pokażemy się w domu. Chyba — że kierownik kina wystawi nam pisemne zaświadczenie stwierdzające, że istotnie i ja i teść byliśmy w tym wypadku „Grzesznikami bez winy“, a cała wina leży po stronie wym. wyżej Wytwórni Filmów Fabularnych, którą widocznie nie stać na porządnego korektora.

JUR

Sport

Turniej czołowych tenisistów ZSRR

W Kijowie i Rostowie n. D. rozpoczęły się gry eliminacyjne tradycyjnego turnieju tenisowego czołowych zawodników ZSRR.

Niespodzianką pierwszego dnia rozgrywek było zwycięstwo Andrejewa (Moskwa) nad wielokrotnym mistrzem ZSRR Niegrebeckim (Leningrad) 6:4, 6:2, 6:4.

Spotkania finałowe rozegrane zostaną w końcu maja br. w Leningradzie.

Odpowiedzi prawnika

(i) G. L. Inowrocław. Sprawa została wyjaśniona przez Ministra Finansów. Należy płacić. (87).

(g) W. F. — Stary Sumin, pow. Tuchola. Obowiązek opłacania SFOR-u został zniesiony z mocą obowiązującą od dnia 1. I. 1952 r. (107).

TABELA WYGRANYCH
4 Krajowej Loterii Pieniężnej

2 dzień ciągnienia I rzutu

Wygrana 40.000 zł padła na Nr Nr 70355 106420.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 12163 31776.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 17693 18939 57863 58043 66545 75695 115461 115999 127024 134975.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 133368 148103.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 1881 2691 5314 6733 7099 7648 8762 10579 14220 26654 26882 33713 43505 48434 55346 56249 58292 66780 68726 82829 89795 96817 97617 99510 110117 124526 125701 127703 128470 131467 132729.

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 259 6324 11556 13152 14954 26863 29389 33510 33791 35687 35798 36816 43649 52129 53401 56202 57543 58304 73753 81205 86379 87324 87441 92307 92314 92448 92704 96872 103896 107127 111480 113129 127883 131069 131603 131757 132063 138282 139393 141723 143784 146478.

Wygrane po 400 zł.

690 2124 2543 6207 9514 10522 10588 10835 12355 12473 12713 12827 13684 14837 17774 18907 22839 13439 24438 25598 29255 29638 29972 31727 33335 37328 37593 40363 43993 44653 45114 45219 46397 48074 49604 52319 56571 57219 58037 58957 61333 62101 62421 65358 67241 67924 71512 74424 74425 74949 76725 77383 78939 80747 88485 91226 92067 93918 97147 99379 100195 104207 104334 106646 107155 108033 108072 108953 109261 112746 117181 118383 122357 124644 124748 125186 125753 127635 127771 128287 129791 132687 135316 135665 137162 140597 141747 142043 146679 147675 148006.

3 dzień ciągnienia I Rzutu

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 57880.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 73533 115029 126740 143596.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 59824 74895

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 36619 51430 52327 65144 95811 115026.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 2752 24451 24565 26626 31020 37269 42706 43548 45769 47138 47592 52004 54290 56849 64157 75278 79057 79824 83770 95172 109660 117887 126146 135007 144825.

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 6977 7449 7907 8645 19912 23858 26263 30492 32111 33311 33370 35407 35547 39991 40529 41161 42681 42819 54385 55769 57957 58267 58854 63144 64282 64658 65265 67124 71508 73563 74945 79761 83565 89211 97635 98901 103871 105540 106016 107661 110323 113836 119206 124653 127636 128288 128369 129054 131054 131489 131587 132750 145697 146536 149563.

Wygrane po 400 zł.

2058 2772 7935 8066 11055 11800 12577 13134 16429 17289 17560 18062 19701 20098 22209 25318 28649 28758 29379 30578 43202 45601 46126 47107 47205 47661 48448 49262 50386 51873 52613 55150 59501 61307 61761 62120 63536 67105 69653 71597 73426 80219 82955 84101 85241 85453 86710 86824 92292 92567 94059 96177 97805 98391 99467 101517 101956 102641 103315 105936 112202 113267 113599 114001 114689 115195 115326 116281 116669 116792 119660 121563 121632 121995 122500 123343 124203 125129 126818 127508 129600 137298 138251 138683 138838 139815 140038 140203 147221 149119 149189.

Dalszy ciąg wygranych podamy jutro.

RADIO

SOBOTA — 24 MAJA

6.50 Tańce ludowe różnych narodów. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 14.15 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej. 14.50 Recital śpiewaczy J. S. Adamczewskiego. 15.10 Opowiadanie B. Prusa „Powracająca fala”. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy — Bdg. 16. 35 Melodie z operetki Schuberta „Domek trzech dziewcząt” — Bdg. 16.45 Audycje dla młodzieży— Czyn złotowy młodzieżowej brygady PZWANN. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Pieśni do słów Marii Konopnickiej — Bdg. 17.30 Felieton Stanisława Mędelskiego — Bdg. 18.00 Radziecka muzyka rozrywkowa. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR — Bdg. 19.05 Żądło mikrofonu — Bdg. 19.20 Muzyka — Bydg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.45 Utwory na altówkę w wyk. M. Szaleskiego. 22.30 Węgierska muzyka operetkowa. 23.05 Muzyka taneczna.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁ HANDLU PMRN zawiadamia, że rejestracja **bonów mięsno-tłuszczowych** wzgl. zaświadczeń na **m-c czerwiec na kontrolowane środki** piorące odbywać się będzie do dnia 25 maja br. włącznie. (3872k

† Dnia 22 maja 1952 r. zmarł po ciężkich cierpieniach ś. p.

Teofil Jaglewski

mistrz krawiecki przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza Parafii Miłosierdzia Bożego przy Jarach.

O czym zawiadamia siostra z mężem i rodziną.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek o godz. 8 rano w kościele Miłosierdzia Bożego.

Bydgoszcz, Gdynia, Starogard, Zelgoszcz. (3904g

Papier biały gazet. rot. mat kl. VII, 50 g. 94 cm. E-III-11125

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“. WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20. TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr. w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej